Nr. 188 (z dod. por.) Dnia 10 lipca. Czwartek. Dnia 28 czerwca (10 lipca) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— Król włoski obdarzył Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Młodszego orderem Zwiastowania. Oznaki orderu zostały onegdaj doręczone Jego Cesarskiej Wysokości przez posła włoskiego w Petersburgu. (*Aj. półn.*)

— Wczoraj, d. 9-go lipca, o godz. 6 m. 10 zrana, przejeżdżała przez Warszawę Jej Wysokość Księżna Czarnogórska Milena, z dworca kolei wiedeńskiej na petersburski. Na stacji kolei wiedeńskiej powitali Jej Wysokość: komendant miasta jenerał-lejtnant J. A. Kuzmin, p. o. oberpolicmajstra, figel-adjutant pułkownik N. W. Klejgels i naczelnik sztabu 6 korpusu jenerał-major N. W. Kaulbars.

(*Warsz. dniewn.*)

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża, przed ołtarzem św. Wincentego à Paulo, założyciela zgromadzeń księży misjonarzy i sióstr miłosierdzia, oraz domów przytułków dla dzieci, odprawiona będzie druga nowenna z wystawieniem relikwij tego świętego i ku jego czci.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) z powodu pamiątki przeniesienia relikwij św. Benedykta.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Telegramy doniosły wcale sensacyjną wiadomość, iż pozostający pod opieką młodo-czechów związek chłopski został z rozkazu namiestnika Czech rozwiązany. Fakt wywoła bezwątpienia opozycję i protest młodoczechów, którzy słusznie upatrywać będą w postanowieniu namiestnika zamach na wolność zgromadzeń. Tymczasem posłuchajmy motywów rozporządzenia.

„Na zasadzie prawa o zgromadzeniach z r. 1867-go, chłopski związek czeski w Pradze zostaje rozwiązany wskutek zajść na zebraniu ogólnem, odbytem w d. 29-ym czerwca r. b. Działalność związku chłopskiego z 1 § ustawy rozciągać się powinna tylko na klasę włościańską, mianowicie w kierunku opiekowania się politycznemi prawami włościan i rozwojem ich materjalnego dobrobytu. Tymczasem rezolucje, uchwalone na wyżej wzmiankowanem zebraniu, przekraczają granice atrybucyj, nadanych związkowi przez ustawę, gdyż dotyczą całego narodu czeskiego, a więc i tych warstw ludności, na które działalność związku rozciągać się nie ma prawa. Prócz tego, jedna z uchwał ogólnego zgromadzenia opiewa, iż związek nie zgadza się z paragrafami ugody wiedeńskiej. Ponieważ zaś punkty umowy ugodowej, dotyczące podziału rad szkolnych, zyskały już sankcję cesarską i zostały ogłoszone w „Zbiorze praw", przeto rezolucja, orzekająca protest przeciwko punktom powyższym, powinna być uważaną za opozycję przeciwko prawom istniejącym i obowiązującym, a jako taka nie może być uważaną za środek dozwolony w działalności związku."

Uchwała, która pociągnęła za sobą zamknięcie związku, jest poprostu wezwaniem do gmin czeskich, aby zgromadziły się conajrychlej i wysłały pod adresem cesarza petycje, domagające się rozwiązania dzisiejszego sejmu i rozpisania nowych wyborów. Wiadomo z dotychczasowego przebiegu opozycji młodoczeskiej w sprawie ugodowej, iż żądanie rozwiązania sejmu postawione zostało przez stronnictwo Gregra z powodu właśnie uchwalenia podziału rady szkolnej, jeżeli więc obecnie namiestnictwo czeskie zamyka związek chłopski, nietyle pragnie ograniczyć działalność instytucji, ile dotknąć młodoczechów i wykazać im, że myśl rozwiązania sejmu, dosyć podatnego w dzisiejszym swym składzie do uchwalenia miłej rządowi ugody czesko-niemieckiej, nie podoba się w sferach ministerjalnych i uważaną jest do pewnego stopnia za tendencję nielegalną. Bezwątpienia młodoczesi za wygraną nie dadzą i korzystać będą z prawa rekursu do ministerjum, służącego im w ciągu dni sześćdziesięciu po zamknięciu związku, tembardziej, iż według brzmienia nakazu namiestnictwa, działalność związku ustaje nie z dniem upłynięcia terminu rekursu, jak zwykle w podobnych wypadkach bywa, lecz z dniem wydania rozporządzenia o zamknięciu.

Od 1-go października r. b. dziennikarstwo europejskie zyska nową, niezwykłą zaiste gazetę. Jeżeli informacjom wcale poważnych dzienników berlińskich wierzyć można, w tym właśnie czasie zacznie wychodzić w Berlinie wielka gazeta konserwatywna, której zadaniem będzie rozpowszechniać przekonania samego cesarza Wilhelma II-go. Wprawdzie, jak druk drukiem pisma inspirowane przez sfery rządzące istniały i istnieją, po raz pierwszy atoli osoba ukoronowanego redaktora wystąpić ma jawnie w charakterze kierownika opinji publicznej. Być może, iż wiadomość o nowopowstającem piśmie jest kaczką, wylęgłą w bujnej imaginacji dziennikarzy berlińskich; jeżeli się jednak sprawdzi, nowej gazecie nie braknie chyba, jeżeli nie prenumeratorów, to przynajmniej czytelników.

Od kilku dni berlińczycy są w prawdziwej gorączce. Koleje żelazne przywożą tysiące strzelców zagranicznych na grunt berliński, a każdy gość uważa za stosowne wywdzięczyć cię gospodarzom za gościnność nietyle czynem, ile słowem. Że zaś słowa te bardzo mile w ucho niemieckie wpadają, przekona próbka oracji powitalnej, wygłoszonej przez wiceburmistrza Wiednia: „Widzicie nas tu—prawił mówca — nietylko jako austrjaków, ale i jako członków tej wielkiej rodziny niemieckiej, która rozsiadła się od Baltyku do Adrjatyku, od Renu do Niemna. Jesteśmy, aby zaznaczyć potęgę jedności niemieckiej, która tak pod Hochstädtem, jak pod Turynem, tak pod Lipskiem, jak w świetnej wyprawie szlenie.

ODMIENIEC.

OBRAZEK Z NATURY.

(Dokończenie.

Gwarno już i ludno było przy dojezdzie do karczmy, gdy przed nią Wojciech konie swojego wozu zatrzymał. Było tam kilku gospodarzy z Laszek, było także kilka gospodyń podążającycn na targ, z któremi nasi znajomi wdali się w rozmowę.

— Daj Boże dobry dzień, Wojciecbu... Daj Boże dzień dobry, Kaśka... To i wy takoż na targ?

— Daj Boże dzień dobry, kumosiu... Ba jakże, chciałabym sprzedać trochę sadowizny, taj paciuczka wiozę maleńkiego... Ciekawość co mi za niego dadzą w mieście?

— Nie wiedzieć, nie wiedzieć... Trzebaby się ludzi pytać w karczmie, może oni coś wiedzą...

— A chłopcaście w domu zostawili, jak widzę — dodała kuma.—Nie będzie to mu tęskno bez piersi?

— A no zostali w domu mamunia, to go tam nakarmią... Chwalić Boga chłopak zdrów, to może poczekać do wieczora.

— A no to i dobrze—odparła kumoszka.—Chodźmyż do karczmy wypytać ludzi o targ... Wypijemy tam po kieliszku, bo jakoś zimno dziś na dworze... No a wy Wojciechu nie pójdziecie to z nami—dodała, widząc, że się chłop nie kwapi na zaprosiny.

— Dziękuję wam, kumciu, dziękuję—odparł Wojciech, wieszając worek z obrokiem przed końmi. — Idźcie z Bogiem taj z Feśką... Ja tu przy koniach zostanę.

— Na co, po co—zawołała wygadana kumcia. — Przeciek siedzi tu na wozie mój Iwaś, to będzie i waszego wozu pilnował.. Chodźcie, dalibóg szkoda czasu.

I ujàwszy rękaw jego sieraka, ciągnęła go do karczmy, pokazując w uśmiechu zęby białe i zdrowe, jak zęby wilka.

— A pamiętajże Iwasiu uważać—rzekł Wojciech, zwracając się ku wyrostkowi, któremu powierzono pieczę nad końmi, wozami i tem, co się w nich znajdowało.

— No no, nie bójcie się—zapewniała kumcia.— To chłopiec ciekawy, on z pewnością nic ruszyć tu nie da nikomu—dodała, wciągając za sobą kuma do gospody.

Dziewięcioletni Iwaś, którego opiece powierzono konie i wozy, spojrzał bystrem okiem wkoło, czy nie grozi mu jakieś niebezpieczeństwo. Nie było nic takiego, coby mogło budzić jego podejrzliwość. Stało tam kilkanaście wozów może pod strażą kilku chłopów, między którymi znajome spostrzegał twarze. Kilka z miasta przybyłych gospodyń kręciło się około bab, sprzedających masło, ser i jaja. Z domów wychodzili z książkami żydzi, podążając skwapliwie do bóżnicy. Do jego wozów nie zbliżał się nikt, tylko kilka kur grzebało w plewach, które wypadły z worków, zawieszonych przed końskiemi pyskami.

— Niema strachu — pomyślał Iwaś.—To akurat tak jak w Uhnowie na jarmarku!

I wydobywszy z zanadrza kawał chleba i sera, zaczął jeść, rozglądając się ciekawie dokoła.

Słońce wzeszło już było i złote jego promienie oświecały białe i czerwone kominy, z których gdzieniegdzie dym się błękitny podnosił. Stado gołębi pławiło się ponad głowami, szerokie zataczając kręgi i odcinając się od błębitu nieba, to złotemi, to czarnemi punktami, stosownie do tego, czy zasłaniały sobą wschód lub też odbijały słońca płomienie. Koło rogatki, widniejącej opodal, krzątali się strażnicy, pobierając opłatę od przejeizdnych. Iwaś przypatrywał się temu wszystkiemu ciekawie, spojrzeniem dziecka wychowanego na ws i zastanawiającego się nad wszystkiem, co oczy jego uderzy. Po chwili zwrócił wzrok w inną stronę, rozciekawiony widowiskiem, które mu się wielce uciesznem wydało. Dwie kozy z długiemi brodami stały naprzeciwko siebie, mierząc się groźnem spojrzeniem. Pochyliwszy łby, odskoczyły równocześnie w tył i zaczęły się trykać z wielką zajadłością.

— A to ci komedja dopiero—zawołał Iwaś, ucieszony tym widokiem. Stanął na wozie w nadziei, że ztamtąd okiem lepiej ogarnie te zapasy, ale wozy, które tam stały, zasłaniały mu widok tej walki. Spojrzał wkoło, a nie widząc nic podejrzanego w pobliżu, zeskoczył z woza i pobiegł na pole tej uciesznej bitwy, ciekawy, która też z zapaśniczek odniesie zwycięztwo.

Chwilę jakąś przypatrywał się zawziętemu bojowi, nie mogąc oczu nasycić tym widokiem. Wreszcie przypomniał sobie wozy i konie zostawione bez opieki i powrócił do nich trochę niespokojny o ich losy. Nic tu nie zaszło było w czasie jego nieobecności. Konie jadły obrok z wiszących na dyszlu worków, wstrząsając grzywą i opędzając się ogonem od much, które je nagabywały; kury grzebały w rozsypanych plewach. Widocznie nikt tu nie zaglądał w tym czasie. Iwaś wdrapał się na wóz i zabrał się znowu do jedzenia.

Wojciech, Zośka i kumcia wyszli z karczmy w wesołem usposobieniu. Wedle zebranych wiadomości, zapowiadał się targ dzisiejszy bardzo dobrze. Arendarz zapewniał, że mnóstwo państwa zjechało do Lwowa i że można wszystko lepiej daleko sprzedać, niż w innym czasie. Zośka postanowiła podnieść cenę ogórków, a za prosię żądać cztery papierki. Je-

zwicko-holsztyńskiej dała tak niezwykłe dowody dzielności. Wiedeń i Austrja w najdalszych swych zakątkach bierze udział w uroczystościach berlińskich. Przynoszę wam, panowie, pozdrowienie od Wiednia, miasta, które będzie zawsze punktem środkowym kultury niemieckiej w Austrji, a które zawsze tak mile widziało w swych murach przybyszów z nad Sprei. Powrócimy do domów niebawem, a wówczas opowiemy rodzinom naszym, iż po za granicami Austrji, w kraju, gdzie nas dziś tak serdecznie przyjmują, mieszkają tylko nasi wierni przyjaciele i sprzymierzeńcy. Mniejsza o to, czy nazywają się oni prusakami, szwabami, saksonami, czy też bawarczykami! W razie potrzeby znajdziemy się wszyscy razem i pójdziemy ramię do ramienia."

Nic dziwnego, iż tak gorące przemówienia publiczne z ust ludzi, zajmujących poważne stanowisko w Austrji, jak burmistrz Wiednia, uważane są powszechnie za jaskrawe manifestacje na korzyść przymierza. Wszak *Fremdenblatt* nazywa je poprostu manifestacjami politycznemi, w duchu *par excellence* pokojowym. Zbytecznem byłoby dodawać, iż dwa głosy nie pozostają wyodrębnione. Odzywa się tuż za niemi trzeci głos tercetu, głos przywódcy strzelców włoskich, który także ma coś słodkiego do powiedzenia berlińczykom. Wprawdzie jedność niemiecka niewiele go obchodzi, o ścisłości jednak przymierza mówca zapewnia i wielkość włosko-niemieckiej sympatji głosi. Dzienniki włoskie idą dalej. *Kapitan Fracassa* naprzykład, najzupełniej serjo stara się przekonać ludzkość, iż przymierze nie jest już wynikiem potrzeby politycznej, lecz poprostu sympatji, jaką każdy włoch dla każdego niemca odczuwa. Grzeczniejszym być chyba niepodobna. Szkoda tylko, iż dziennik zapomina o północnych zwłaszcza prowincjach włoskich, gdzie słowo *Tedesco* jest najzupełniejszym równoznacznikiem naszego nadwiślańskiego „pludra". Nie dowodzi to chyba nadzwyczajnej „sympatji każdego włocha do każdego niemca". No, ale potrzeba jest matką nawet frazesów.

Nowy gabinet hiszpański ogłosił następujący program: Wejście do składu ministerjum admirała Berengera i księcia Tetuana świadczy o kierunku ugodowym ze stronnictwem liberalnem. Gabinet zamierza uwzględnić i prowadzić dalej inicjowane przez liberałów plany i reformy. Ministerjum szanować będzie swobodę prasy i zgromadzeń, o ile nie będą przekraczały granic przez konstytucję przyznanych.

R.

Nowy wiadukt.

Poruszony świeżo projekt budowy wiaduktu przejazdowego nad ulicą Żelazną ma już swoją historję i to dosyć obszerną. Ażeby wszakże znaczenie jej ocenić, cofnąć się musimy nieco w przeszłość.

Ulica Żelazna, której właściwe miano byłoby dziś Fabryczna, w chwili przeprowadzenia kolei wiedeńskiej stanowiła właściwie rodzaj przedmieścia Warszawy; domów posiadała niewiele, a ruch na niej był bardzo ograniczonym. Przy budowie kolei nie krępowano się też zbyteczną o nią troskliwością, ograniczając się jedynie do wzniesienia z jednej i z drugiej strony ulicy barjer przejazdowych, które tamując w danych momentach ruch kołowy, nie czyniły tem wielkiej szkody cyrkulacji miejskiej.

Z czasem zmieniły się okoliczności. Z jednej strony wzrastające miasto scentralizowało w tej przeważnie dzielnicy ruch fabryczny; z drugiej znów rozszerzająca się działalność kolei wymagała coraz większej swobody, szczególnie na linjach stacji głównej. Warsztaty mechaniczne, remizy, składy stacyjne i konieczność ciągłego manewrowania pojedyńczemi wagonami i całemi taborami, potrzebę tę aż nadto usprawiedliwiały.

Z przedsięwzięciem jednak jakiegoś kroku stanowczego zwlekano długo. Towarzystwo kolei wiedeńskiej nie stało jeszcze tak silnie finansowo, ażeby wielkie nakłady podejmowało z łatwością. Gdy wszakże potężniejący z każdym rokiem ruch kolejowy na dłuższą zwłokę nie pozwalał, a dochody stopniowo wzrastały, w końcu zarząd kolei postanowił rozciąć raz węzeł gordyjski i kwestję stanowczo rozstrzygnąć. W jaki sposób? Zadanie przedstawiało się nader proste: przeprowadzić po nad ulicą Żelazną wiadukt odpowiedni, który oddzielając ruch kołowy od parowozowego, zapewniłby jednej i drugiej stronie swobodę zupełną.

W tym celu przed ośmiu laty polecono służbie drogowej opracowanie odpowiedniego projektu, a skoro ten został wykończonym, postanowiono niezwłocznie wziąć się do dzieła.

Projekt zakreślał szerokie półkole przeprowadzone przy pomocy odpowiedniego nasypu ziemnego, które, dotykając jednem ramieniem rogatek jerozolimskich, drugiem opierało się o ulicę Chmielną. Naturalnie, iż nad całym plantem kolejowym wznosił się most, ułatwiający po wierzchu komunikację kołową, pod spodem zaś parowozową.

Roboty rozpoczęto szybko i wkrótce posunięto je znacznie.

Tu wszakże nastąpiła przerwa niespodziana.

Zdaje się, iż spowodowana ona została opozycją magistratu, który, znajdując, iż projekt zarządu kolei, oswobadzając ruch przez ulicę Żelazną, tamował jednocześnie ruch przez ulicę Chmielną i psuł jej regulację, zgody swej na budowę wiaduktu odmówił, co też i na zaniechanie zupełne robót wpłynęło.

W ciągu następnych lat kilku o dalszej budowie wiaduktu nie było mowy, ale za to była chwila, w której zarząd wojskowy projektował przygotowany nasyp zużytkować w sposób inny, mianowicie, obracając go na piekarnię dla wojsk, ku czemu sąsiedztwo warsztatów mechanicznych i możność posiłkowania się przeprowadzoną ztąd rurami podziemnemi parą, jako paliwem, przedstawiał korzystne warunki.

Ale i ten plan nie doszedł do skutku i przygotowywano się już do ostatecznego zniesienia zachowanego dotąd nasypu, gdy niespodzianie na porządek dzienny wrócił projekt pierwotny i to w formie o tyle stanowczej, iż o doprowadzeniu go do skutku wątpić nie można.

Obecny projekt różni się wszakże znacznie od planu poprzedniego. W główniejszych zarysach przedstawia się on następująco:

Ogólny abrys dzieli sam przejazd na pięć części: nasyp, stanowiący spadek wzjazdowy, most żelazny, rzucony nad ul. Żelazną, właściwy wiadukt oparty na arkadach, drugi most rzucony nad ul. Chmielną, wreszcie drugi nasyp zjazdowy.

Pierwszy nasyp wychodzić będzie od alei Jerozolimskiej i zajmie prawą stronę chodników, w kierunku od mostu ku rogatkom. Wznosząc się stopniowo, doprowadzony on zostanie przy ul. Żelaznej do wysokości mostu żelaznego, który osłoni w tem miejscu linje kolejowe. Od mostu rozpocznie się wiadukt na arkadach i ciągnąć się będzie aż do ul. Chmielnej, gdzie zetknie się z drugim mostem żelaznym, wzniesionym nad tą ulicą. Od tego znów punktu spotykamy nasyp zjazdowy zniżający się aż do zbiegu ulic: Złotej i Twardej ze spadkiem 1 : 30.

Nowy przejazd wprawdzie nie zatamuje nigdzie swobodnej cyrkulacji na ul. Żelaznej, ale natomiast w miejscu, gdzie dziś stoją barjery przejazdowe, zamknie ją zupełnie. Po przeprowadzeniu budowy mostów i wiaduktu, mieszkańcy ul. Żelaznej w części jej dalszej po za barjerą, szukać będą zmuszeni komunikacji innej za pośrednictwem ulic sąsiednich, ażeby się dostać do dzielnic miasta więcej ku środkowi posuniętych.

Co do placów, jakie zjazd zajmie, zaznaczamy, iż od alei Jerozolimskiej do ul. Chmielnej ciągnąć się on będzie po gruntach kolei wiedeńskiej, poczynając zaś od ul. Chmielnej do zbiegu ul.: Złotej i Twardej zajmie dwie posesje znajdujące się przy ul. Żelaznej, oznaczone nr. 22 i 24-ym, oraz część posesji przy rogu ul. Złotej i Żelaznej pod nr. 47-ym. Dom pod nr. 22-im będzie całkiem zniesiony.

Nadto, w celu pozostawienia frontu odpowiedniego dla domów, mogących powstać w przyszłości od ul. Chmielnej do Złotej, kolej obowiązuje się nabyć odpowiednią ilość gruntów i utworzyć z nich ulicę nową, równoległą do Żelaznej, a oddzieloną od niej nasypem wiaduktu.

Takim jest mniej więcej plan przedsięwziąć się mającej obecnie budowy. Czy przy samem jej wykonaniu nie zajdą jakie zmiany i czy wreszcie anszlag, obliczający dziś jej koszta na rs. 160,000 okaże się dostatecznym, tego z góry przewidzieć nie można. Dodamy tylko, iż zarząd kolei, który dzięki osobistej inicjatywie p. Kronenberga krząta się energicznie około urzeczywistnienia obu projektów: dworca i wia-

---

żeli dadzą trzy, to sprzeda, ale mniej jak trzy nie weźmie, boć przecie paciuszek wart te pieniądze.

Przystąpiła z kumcią do wozu, by jej wieprzka pokazać, podniosła „weretę" — i osłupiała. Na miejscu, gdzie zostawiła prosię, leżało teraz śpiące dwu lub trzy-tygodniowe dzieciątko.

— Jezus Marja! — zawołała przerażona.—W imię Ojca i Syna, tfu, tfu, a to co takiego!... Wojciechu— dodała niemal z płaczem w głosie — chodź ino tu, popatrz.

Chłop postąpił do wozu i otworzył usta zdziwiony.

— A gdzież paciuk? — zapytał.

— A czy ja wiem — odparła kobieta.

— Iwasiu! kto tu był?—zawołała kumcia.

— Nie było nikogo — odpowiedział chłopiec.

— Ba, jakże nikogo nie było— rzekł Wojciech.— Któż zabrał paciuka?

Iwaś ruszył ramionami, nie wiedząc co odpowiedzieć.

— Czyś ztąd odchodził? — dorzuciła kumcia.

Chłopiec zaparł się, twierdząc, że się z miejsca nie ruszył.

— Masz tobie! — rzekł Wojciech z wyrzutem do kumci.— A nie chciałem iść do karczmy, aleście mnie zaciągnęli... Mówiliście, co chłopiec sprytny, taj potrafi upilnować... A no upilnował, niema co powiedzieć... A bodaj go, bodaj go!

Zaciekawieni niezwyczajnem zdarzeniem zaczęli się ludzie gromadzić około wozu. Jedni kiwali głowami ze współczuciem, drudzy naśmiewali się z dziwacznej przygody.

— Oj nieszczęśliwa ta godzina, kiedym ja z domu wyjechała, oj joj joj! — biadała Zośka. — Zabrali mi moją pracę, ukradli mi prosiaczka. A bodajby się święta ziemia pod nimi rozstąpiła; bodajby nie doczekali do wieczora.

— Eh, ukradli — pocieszała kumcia — nie ukradli, bo przeciek tu leży.

— Ta co leży!... Dziecko leży — odparł któryś z gospodarzy.

— A ja wam powiadam, co to nie dziecko, tylo prosię — rzekła na to kumcia. — To nic jenszego, tylo jakiś czar... Dalibóg co to odmieniec... Ktoś rzucił czar, taj zamienił prosię w dziecko.

Głośne śmiechy wybuchły dokoła.

— Ot, powiedziała co wiedziała — wtrącił znowu gospodarz. — Że czarownica człowieka w bydlę zamienić może, tom słyszał, ale żeby zamieniła bydlę na człowieka, tego chyba nie bywało.

— A przecież jest... Było prosię, a jest dziecko!— dowodziła kumcia żarliwie. — Ja wam powiadam, że to nic jenszego, tylo czary.

— Ta jakie czary!... Złodziejka ukradła prosię, taj podrzuciła dziecko. A bo to mało takich łajdaczek we Lwowie.

— Przeciek by ją ktoś był widział, jak zabierała prosię — odparła kumcia z uporem. — Przeciek prosię to nie igła... Złodziejka!... Złodziejka byłaby coś więcej jeszcze zabrała, a tu wszystko jest; nic nie brakuje.

— Tylo paciuka niema.

— Ale dziecko jest.

— Ha, ha, ha! Dobra zamiana.

Wojciech i Zośka stali bezradni. Ona łzy lała, żałując swego prosięcia. Martwiło ją, że się ludzie śmieją z jej przygody. W głowie jej się pomieścić nie mogło, by matka jakaś mogła w ten sposób porzucić swe dziecię. Chybażby to był djabeł nie kobieta!

— Ona powróci, z pewnością powróci — myślała. — Gdzież znowu; cóżby to była za matka!... Przeciek żal jej się zrobi dziecka... Powróci, zabierze dziecko, taj odda prosiaka.

Myśl ta dodawała jej otuchy. Czekała więc i nie naglila męża, by na targ pośpieszyć, jakkolwiek słońce wzbiło się już wysoko, i ludzie ze wszech stron podążali do miasta ze swoim towarem.

Nie mogła zresztą pójść za ich przykładem, bo cóż pocznie z dzieckiem, jeżeli go matka nie przyjdzie odszukać. A to ci dopiero kłopot; przepadnie targ, na którym tyle opierała nadziei! Ludziska powiadają: „nie miała baba kłopotu, kupiła sobie prosię". A no, ona chciała sprzedać prosię, a kłopot się przecież do niej przyplątał. Pokazuje się tedy, że jak ma być kłopot, to wszystko jedno: sprzedać, czy kupić prosię, kłopot jednaki!

Na szczęście Zośki zbliżyło się do wozu kilku przekupniów. Naradziła się z mężem co robić. Ha, no, trudna rada, trzeba sprzedać choćby i ze stratą. Niepodobna jechać do miasta, bo może nadejdzie matka dziecięcia, a ociągać się ze sprzedażą niema co. Przecież nie powiozą jarzyn do domu.

Sprzedała więc wszystko, a sprzedaż udała jej się względnie dobrze. Zamiast pięciu reńskich, których się spodziewała, otrzymała tylko cztery. No, ale za to oszczędziła cło i myto, to także kilka szóstek wyniesie.

Tymczasem zbudziło się dziecko i zaczęło kwilić. Spojrzała na nie gniewnem okiem; żal jej było zmarnowanego targu i utraty prosięcia, bo o tym, by je złodziejka odniosła, zaczynała powątpiewać. Jednakże trudno było nie poratować sieroty. Cóż biedne dziecko winno?

Spojrzała na nie łaskawiej i zaczęła je przewijać. Był to duży, zdrowy chłopak, o jasnych włoskach i ciemno-niebieskich oczkach, a białem ciele. Przewinąwszy, przytuliła go do siebie i dała mu ssać. Uczuła ulgę w piersiach wezbranych pokarmem, a w miarę doznawanej ulgi zaczęły się w niej budzić instynkta macierzyńskie.

— O, jak ono ssie!.. Głodne było biedactwo — rzekła z uśmiechem, zapominając o swojej krzy-

duktu, z rozpoczęciem robót około ostatniego, o ile wiemy, zwlekać nie będzie. *Ch.*

Resursy według nowej ustawy.

Decyzją p. ministra spraw wewnętrznych z d. 6-go czerwca 1890-go r. zatwierdzona została nowa „ustawa normalna dla resurs w gubernjach Królestwa Polskiego", którą też w kopjach rozesłano zarządom i komitetom.

Ustawa ta, jak się okazuje z decyzji władzy miejscowej, dotyczy całego kraju, z wyłączeniem m. Warszawy.

Nowa ustawa wprowadza zasadnicze zmiany w statutach dotąd obowiązujących, tak pod względem zarządu wewnętrznego, jako też składu osobistego komitetów.

Ważniejsze zmiany są następujące:

Resursa w miastach gubernjalnych pozostaje dla członków otwartą do godziny 1½, w powiatowych zaś i innych do 1-ej po północy. Pozostający w resursie dłużej płacą karę: za pierwsze półgodziny 30 kop.; kara ta następnie wzrasta, tak, iż za siódmą półgodzinę kara wynosi w miastach gubernjalnych 38 rs. 10 kop., w powiatowych 28 rs. 80 kop. W kwadrans po 7-ej półgodzinie, czyli o godzinie 5-ej rano, resursa obowiązkowo winna być zamknięta (§ 4-ty).

Nawet wieczory tańcujące, bale lub maskarady, nie mogą się przeciągać po za godzinę 5-tą rano, kara jednak może być przez zarząd lub zebranie ogólne modyfikowaną (§ 5-ty).

Członkowie dzielą się na zwyczajnych i honorowych; do tych ostatnich z urzędu należą: gubernator w swojej gubernji i naczelnik powiatu w resursach swojego powiatu. Członkowie zwyczajni wnoszą coroczną opłatę (§ 18-ty), której wysokość oznacza zgromadzenie ogólne członków.

Zarząd klubu pozostaje w rękach komitetu, z udziałem członków komisji rewizyjnej. Wszystkie postanowienia, książki rachunkowe, ogłoszenia i w ogóle cała korespondencja powinny być prowadzone w języku russkim (§ 24-ty).

Komitet składa się z prezesa i parzystej liczby członków. Prezesem z urzędu jest gubernator lub naczelnik powiatu, członkowie zaś wybierani być muszą tak, ażeby niemniej jak połowa komitetu składała się z osób narodowości russkiej (§ 25-ty). Podług uwagi do § 25-go, na trzech członków russkich, jeden musi być wybrany do komitetu, w razie zaś gdyby niemożebnem było połowy komitetu wybrać z russkich, brakujący mogą być wybrani z osób innej narodowości.

Obowiązkiem prezesa komitetu jest obliczyć, ilu może być wybranych członków rosjan.

Po upływie terminu, na który komitet został wybrany, rozsyłają się członkom klubu odpowiednie blankiety, które po wypełnieniu, w zamkniętych kopertach składają się zarządowi i ten dopiero po zebraniu głosów oblicza je (§ 26-ty), przy czem mogą być obecni wszyscy członkowie.

Podług (§ 27-go, na miejsce wychodzącego lub zmarłego członka zarządu rosjanina może być powołanym wyłącznie tylko rosjanin.

Dalsze przepisy o zachowaniu porządku w klubie o grach w karty, rygorach znaglających przegrywających do uiszczania długów karcianych, wreszcie o prawach zarządu i zgromadzenia ogólnego członków, nie odstępują od zwykłych tego rodzaju określeń, znajdujących się we wszystkich prawie statutach klubowych.

Znaczenie i potrzebę wydania ustawy normalnej określa § 65-ty, który zaznacza, iż ustawa ta ma być wskazówką przy rozstrzyganiu składanych do zatwierdzenia ustaw klubów. Z tego więc wynika, że każdy z klubów nowo zakładanych powinien ułożyć specjalną dla siebie ustawę według wskazań ustawy normalnej i przedstawić ją do zatwierdzenia władzy wyższej.

Z kolei powstaje pytanie, o ile ustawa nowo wydana dotyczy resurs i klubów istniejących, których statuty przed wydaniem ustawy normalnej zatwierdzone zostały.

Ponieważ w ustawie normalnej nie powiedziano, iż ustawa ta jest obowiązującą dla wszystkich już istniejących klubów, z zasady więc, że żadne prawo siły wstecznego działania nie ma, sądzić należy, że i nowe przepisy do otwartych już resurs się nie odnoszą. Bezsprzecznie jednak zgromadzenie ogólne członków może zażądać zmiany swojej ustawy i zastosowania jej do zasad ustawy normalnej i żądanie podobnej zmiany może nastąpić nieinaczej, jak tylko za zezwoleniem i zatwierdzeniem ministerjum spraw wewnętrznych. *K. W.*

Krew za krew.

Straszliwy zwyczaj *vendetty*, od wieków zakrzewiony wśród ludów, zamieszkujących wybrzeża Śródziemnego morza, do dziś dnia jeszcze pojedyńczemi wypadkami objawiający się w Hiszpanji, Włoszech, a głównie Korsyce (że nie wspominamy plemion arabskich, kolebki dzikiego zwyczaju), objął sobą i wojownicze plemiona południowych, nadadrjatyckich słowian.

Przed kilkudziesięciu laty jeszcze ofiarą krwawej zemsty padały całe rody w Albanji, Hercegowinie i Czarnogórzu.

Pod hasłem „śmierć za śmierć", „krew za krew" walczyły ze sobą rodziny całe, nie oglądając się na prawo i władzę, aż do ostatniego tchnienia, ostatniego z potomków męskich rodu.

Krwawe te zemsty szczególniej w Czarnogórzu bywały na porządku dziennym, a choć ostatni z panujących książęta od kilkudziesięciu lat surowem prześladowaniem winnych znacznie ograniczyli objawy krwawej zemsty, nie zdołali jednak dotąd wykorzenić *vendetty* doszczętnie.

Przed paru dniami doniosły telegramy z Cetynji, „iż Bosko Martinowicz, dowódca gwardji książęcej, kuzyn ks. Mikołaja, padł od ręki morderczej. Lud na osobie zabójcy wykonał doraźny wyrok, mordując go publicznie na rynku."

Vendetta to, w łagodniejszej już jednak formie, wyrazem bowiem była opinji ogólnej, dawniej zaś stanowiła rodzaj sprawy ściśle familijnej.

Przed laty rzecz odbywała się, jak następuje:

Jeżeli w której z wiosek jeden z mieszkańców jej czy to w kłótni, czy z jakiegobądź innego powodu, tracił życie, nieomylnie w kilka dni później znajdowano zabójcę, zwykle w pobliżu jednej ze ścieżyn górskich, broczącego we krwi własnej.

Na znak, iż przyczyną śmierci jego była zemsta, leżał z odciętą głową, złożoną między nogami.

Z kolei dokoła trupa zbierali się wszyscy członkowie męscy rodu i poprzysięgali w obecności żony lub matki zamordowanego zemstę.

Zdejmowano z zabitego koszulę skrwawioną i obnoszono ją od wsi do wsi, od domu do domu, zawiadamiając tym sposobem wszystkich, którzyby w niej udział brać chcieli, o zemście poprzysiężonej.

Rozpoczynały się następnie poszukiwania mordercy.

Ten ostatni na wiadomość o wędrówce „krwawej koszuli", wiedząc, jaki mu los przygotowano, krokiem nie ruszał się z domu. Niepodobieństwem było dla niego ujść zemsty, czekał zatem możliwej pod pewnemi warunkami łaski i przebaczenia.

Wśród straszliwych pogróżek, w oddaleniu około 200 kroków, rodzina zamordowanego otaczała dom zabójcy.

— Wydajcie nam mordercę! — po trzykroć wołano z szeregów mścicieli.

Wtedy to najstarszy z rodu zabójcy wychodził z domu i prosił o łaskę. Po trzykroć odmawiano mu jej. Pojawiało się zatem jeszcze dwóch krewnych obwinionego, najczęściej dwaj bracia jego, młodszy i starszy, błagając też o przebaczenie.

Rozpoczynały się rokowania. Oznaczano wysokość odszkodowania, należącego się wdowie, matce lub wreszcie rodzinie zamordowanego, a gdy układ zawarto, wychodził z chaty sam morderca.

W oka mgnieniu wśród krzyków i wrzasku rzucano się na niego, on zaś po trzykroć na kolanach starał się zbliżyć do przeciwników, którzy go po trzykroć odpychali od siebie.

Wreszcie dopuszczano go do wdowy lub matki ofiary, całował „krwawą koszulę", za co na znak przebaczenia odbierał sam pocałunek w czoło od wodza mszczącej się rodziny.

Jeżeli wszakże nie otrzymał łaski, ginął, a po zamordowaniu go odcinano mu głowę i na znak dopełnionej zemsty składano ją między nogi trupa.

I znowu rozpoczynało się dzieło zemsty *da capo*.

Rodzina zamordowanego mordercy zdejmowała z niego „koszulę krwawą" i obnosiła ją po kraju, szukając mścicieli.

I powtarzało się to niekiedy, aż do wymordowania całych rodów.

---

wdzie.—No napijże się, napij, robaku, taj niech ci będzie na zdrowie.

Wszelakoż wiadomość o jej przygodzie ściagała coraz to nowych ciekawych. Chrześcjanie i chrześcjanki, żydzi i żydówki zbliżali się do jej wozu, by się przypatrzeć podrzuconemu dziecięciu.

— Ciekawość, co oni z niem zrobią? — mówiła jakaś kumoszka.

— Co zrobią?... Przecież z sobą nie zabiorą podrzutka—odparła druga.

— Ba, jak?

— Ha no, zostawią go tutaj.

— Aha, zostawią — wtrącił jakiś otyły przedmieszczanin.—Niby to tak można zostawić... My przecież na to nie pozwolimy, bo na co nam tego kłopotu... Niechaj sobie trzymają dziecko, kiedy im go podrzucili.

— Powinni go oddać na magistrat — zauważył drugi.

— Ta gdzie na magistrat, kumie — odparł pierwszy. — Niby to magistrat przyjmie... Ba, gdyby to było po tamtej stronie rogatki, toby magistrat musiał przyjąć, tajby im zapłacił jeszcze cztery papierki miesięcznie za wychowanie. Ale z tej strony rogatki, to co jenszego... Tu przecież inna gmina, tutaj nie Lwów, tylo Zniesienie.

— Oto ci los dopiero! — zaśmiała się przedmieszczanka. — Nietylko, że im prosię ukradli, ale im w dodatku jeszcze podrzucili bękarta!

— Może to właśnie ich szczęście — odezwała się arendarka.

— Piękne szczęście!... Już jabym takiego nie chciała!

— Dlaczego?... Moja pani majstrowa, chłopak zdrów i mocny; jak się wychowa i dorośnie, to może jeszcze na nich pracować.

— Jak się wychowa i dorośnie!... Ale wprzód trzeba go wychować i wyżywić.

— Wielkie rzeczy!... Jak Bóg daje dzieci, to daje i na dzieci—rzekła arendarka z oną piękną ufnością w Opatrzność Boską, która cechuje żydówki. — Kto wie, może sobie ten chłopiec szczęście przyniesie... Może oni, wracając do domu, znajdą gdzieś na drodze pieniądze.

— To czemuż wy go sobie nie weźmiecie, pani Lejzorowa?—zapytał przedmieszczanin.

— Ja nie mogę, bo nie wiem, czy on jest z naszych. A potem Pan Bóg mi go nie dał. Gdyby mi go Pan Bóg dał, tobym go wzięła... dalibóg! cobym go wzięła; na moje sumienie!

— Przecież to nie Pan Bóg im go dał—zauważyła majstrowa.

— Tylko kto?

— Jakaś złodziejka.

— Et, gadacie niemądre słowa. Wszystko się na świecie dzieje tak, jak Bóg chce.

*

Zośka przysłuchiwała się z uwagą tej rozmowie. Myśl porzucenia dziecka nie przyszła jej nawet była do głowy, ale dotychczas nie zdawała sobie sprawy z następstw przygody, która ją spotkała. Zdawało jej się zrazu, że matka dziecięcia przyjdzie je odebrać; teraz jednakże utraciła tę nadzieję. Przecieżby go nie była podrzuciła, gdyby miała serce.

Żal jej się zrobiło biednego robaka. Ha no, przytuli sierotę, skoro Bóg tak chciał, aby jej wyrodną zastąpiła matkę. Leśko, Bogu dzięki, zdrów i już duży; można go odłączyć. Odłączy go więc i będzie karmiła małego podrzutka. Zamiast jednego dziecka, teraz miała dwoje. Może to prawda, co mówiła arendarka, może sobie mały odmieniec szczęście przyniesie.

— Wojciechu—rzekła do męża miękkim głosem—słyszałeś, co ludzie mówią?

— Słyszałem.

— No i cóż ty na to?

— Albo ja wiem.

— Jedźmy do domu... Czego tu będziem czas marnować?

— A dziecko?

— Zabierzemy je z sobą. Przecież nie możemy go tu zostawić... Skoro nam je Bóg dał, to musimy je przygarnąć... Sierota, to Boże dziecię!

Chłop spojrzał na żonę badającym wzrokiem. To, co mówiła, nie mogło mu się jakoś w głowie pomieścić. Mimo to odczepił, milcząc, worek z obrokiem, przymocowany do dyszla, i położył go w siedzenie. Potem założył koniom wędzidła, wsiadł na wóz, i przeżegnawszy drogę krzyżem, zawrócił ku domowi.

Jechali czas jakiś w milczeniu, myśląc o swej dziwnej przygodzie. Świadomość spełnionego dobrego uczynku ożywiała ich wewnętrznem zadowoleniem. Zośka spoglądała na małego podrzutka z wyrazem macierzyńskiej miłości. Dziwnie jasno i wesoło było w jej duszy.

Pod Zamarstynowską górą zwolniły bieg swój konie; Wojciech nie naglił ich do pośpiechu, i wóz toczył się gościńcem powoli, dając jadącym sposobność do zawiązania rozmowy.

— Wojtek—ozwała się Zośka, przechylając się ku mężowi i głaszcząc go po twarzy.

— Co powiesz?—odparł chłop.

— Czy ty wiesz, że mi już nie żal zepsutego targu i skradzionego paciuczka?

— Hm—mruknął Wojciech, skrobiąc się w głowę. —Za paciuczka można było zawdy dostać trzy papierki.

— Bóg nam to wynagrodzi, Wojciechu... Zobaczysz, że nam to Bóg wynagrodzi.

I pochwyciwszy męża za szyję, czule go jęła całować.

Włodzimierz Zagórski.

Objawy podobnie dzikiej *vendetty*, przy zachowaniu wszelkich jej form klasycznych, oczywiście dziś już nie trafiają się, kodeks i sądy ujęły wymiar sprawiedliwości w ręce, od czasu jednak do czasu trafiają się odosobnione wypadki morderstw, których źródło w dawnym tkwi zwyczaju.

I nic dziwnego, zwyczaj zakorzeniony wiekami nie daje się doraźnie usunąć.

Burzy go się krok za krokiem. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów poruszyło myśl podniesienia cła od tranu sztokfiszowego do 3 rubli met. od puda. Jednocześnie zamierzono utworzyć w Archangielsku laboratorjum do rozbiorów tranu, ponieważ w ostatnich czasach wykryto liczne fałszerstwa tego środka lekarskiego.

= Dzienniki russkie donoszą, iż do ministerjum dóbr państwa wniesiono projekt urządzenia w okolicy Odesy obserwatorjum rolniczo-meteorologicznego

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum komunikacyj przedsiębierze w ciągu bieżącej jesieni szereg robót regulacyjnych koryta dnieprowego od Chersona do Mohylewa.

= Z Londynu donoszą, że firma Baring proponuje subskrypcję na 15,625,000 rs. obligacyj czteroprocentowych głównego towarzystwa kolei russkich po kursie 90$^1/_8$%.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst przepisów czasowych, obowiązujących do d. 13-go stycznia 1893-go r. o sposobie obliczania czystego zysku kolei, o wnoszeniu do skarbu opłat z tegoż zysku i o wydawaniu dywidendy od akcyj.

= W *Zbiorze praw* zamieszczono rozporządzenie o uwolnieniu od opłaty stempla wszystkich próśb i podań kolejowych w sprawie taryf do d. 13-go maja 1892-go r.

= Jak wiadomo, niektóre zarządy miejskie obowiązane są ponosić koszta opału i oświetlenia miejscowych więzień cywilnych, skarb zaś wyznaczył tym miastom roczną zapomogę w ilości rs. 62,000 na cel powyższy. W r. b. ministerjum spraw wewnętrznych, asygnując do wypłaty na zapomogi powyższą sumę, zaznaczyło, iż zapomoga ta jest tylko czasową, gdyż wkrótce zarządy miejskie będą zwolnione od wszelkich zobowiązań i ciężarów na utrzymanie więzień.

= Z powodu odniesienia się jednego z tutejszych naczelników dyrekcyj naukowych z zapytaniem, czy dyrekcjom naukowym służy prawo wydawania patentów prywatnych nauczycieli i nauczycielek: muzyki, śpiewów, tańców, robót ręcznych i gimnastyki, władza edukacyjna wyjaśniła, że stosownie do ustawy z r. 1841-go wydawanie patentów dla zakładów prywatnych naukowych i ich nauczycieli i nauczycielek jest atrybucją dyrektorów gimnazjów.

= Towarzystwo akcyjne zakładów górniczych „Huta królewska i Laura" (Königs-Laura-Hütte) przystępuje w tych czasach do eksploatacji rudy żelaznej w majątku ks. Hohenlohe Rudniki. Eksploatacja ta prowadzoną być ma na wielką skalę, wskutek też tego Towarzystwo zwróciło się do zarządu kolei wiedeńskiej z prośbą o pozwolenie założenia na linji głównej pomiędzy stacjami Myszków-Zawiercie osobnej zwrotnicy, tudzież linij zapasowych i odpowiedniej rampy drewnianej. Przeprowadzenie wszelkich robót Towarzystwo obowiązuje się dokonać własnym kosztem i staraniem, a że tak pod budowę rampy, jak i drogi podjazdowej potrzebną jest znaczna przestrzeń gruntu, przeto Towarzystwo zobowiązuje się do nabycia 3,715 sąż., ażeby potrzebie tej zadość uczynić. Eksploatacja rudy dokonywaną będzie tylko w porze letniej i w takiej ilości, że zarząd kolei będzie mógł wyprawiać na miejsce oznaczone osobny parowóz ze służbą pomocniczą dla podstawiania wagonów pustych, zabierania ładownych i dokonywania manewrów potrzebnych. Projekt Towarzystwa, o ile wiemy, został przyjęty przez zarząd kolei przychylnie, zachodzą tylko pewne trudności natury technicznej, które wszakże po porozumieniu się odnośnych organów służby zostaną prawdopodobnie pomyślnie usunięte.

= Na stacji towarowej kolei wiedeńskiej rozpoczęto ustawianie wagi setnej najnowszego systemu francuskiego, która urządzona będzie tak, że przy ważeniu wagonów ładownych wybijać będzie na biletach taksę ładunku jednocześnie w kilogramach i pudach.

= W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie zarządu kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej, na którem decydowane były bieżące kwestje, jak zwroty składek wyszłym ze służby uczestnikom, lokacja kapitału, przyznawanie emerytur i t. p.

= Rada miejska dobroczynności publicznej wydała pozwolenie dr. Witoldowi Szumlańskiemu na otwarcie przy szpitalu św. Ducha ambulatorjum chorób usznych, z warunkiem, ażeby dr. Szumlański na równi z ordynatorami miejscowymi leczył bezpłatnie chorych, znajdujących się w salach szpitalnych i ażeby rzeczone ambulatorjum urządził swoim kosztem.

= W szpitalu Dzieciątka Jezus przystąpiono do corocznego odnawiania sal i korytarzy. Wedle potrzeby chorzy są przenoszeni tymczasowo do innych sal w miarę postępowania robot restauracyjnych.

= Na czterech posiedzeniach zarządu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy w m. czerwcu udzielono pożyczek 7-iu członkom w sumie rs. 305, zapomóg 8-iu członkom w sumie rs. 102 kop. 50; oprócz tego zapłacono za 14 obiadów, spożytych przez jednego z członków niezamożnych.

= Naczelnik tutejszego centralnego kantoru pocztowego podaje do wiadomości powszechnej, że kantory pocztowe miejskie, mieszczące się: jeden przy ulicy Nowolipki nr. 3 w domu Ungra, drugi przy ulicy Grzybowskiej nr. 20 w domu Klusków, przeniesione zostały pierwszy do domu Somerfelda róg ulic Pawiej i Dzikiej nr. 11, drugi zaś do domu Mokiejowskiego przy ulicy Grzybowskiej nr. 29.

= Władza naukowa wydała pozwolenie księdzu Ludwikowi Kwiekowi na wykładanie nauki religji w prywatnych zakładach naukowych.

= **Z teatru i muzyki.**

* Komedja Zalewskiego „Oj mężczyzni, mężczyzni" graną będzie jutro po raz siódmy w teatrze Letnim.

* „Biedny Jonatan" ukaże się jutro po raz 27-my na scenie teatru Nowego.

* W teatrze Nowym odbyła się dzisiaj próba jeneralna z „Korespondencji prywatnej".

Pierwsze przedstawienie tej krotochwili zapowiedziane jest na sobotę.

* P. Migliori, tenor włoski, który gościć ma u nas przez czas urlopu p. Myszugi, znajduje się już w Warszawie.

Pierwszy występ artysty odbędzie się w przyszłym tygodniu podobno w „Faworycie".

= Teatr Wielki.

Dowiadujemy się, iż nietylko kurtyny do teatru Wielkiego mają być zamówione w Wiedniu, lecz również znaczną ilość dekoracyj mają dostarczyć malarze wiedeńscy.

P. Jasiński, który w tej sprawie jezdził do Wiednia, twierdzi, iż sprowadzenie dekoracyj z Wiednia wypadnie taniej, aniżeli wykonanie ich w malarni teatrów warszawskich.

= **Ze sztuki.**

* Artysta-rzeźbiarz, p. Syrewicz, wykończa obecnie naturalnej wielkości biust ś. p. Alfreda hr. Potockiego, b. namiestnika Galicji, przeznaczony dla kościoła w Szepietowie (w gubernji wołyńskiej).

* W dniu dzisiejszym grono zaproszonych znawców w pracowni malarza St. Wolskiego oglądało świeżo wykończone płótno, zamówione przez hr. J. Potockiego.

Za treść do obrazu posłużyło artyście pole mokotowskie, z koniem wyścigowym „Melbourne" na czele.

Obraz z pracowni będzie wysłany wprost do dóbr hr. P.

= Słownik artystyczny.

Nakładem znanego w Lipsku księgarza i wydawcy Brockhausa wkrótce wyjdzie z pod prasy „Słownik bjograficzny literatów, dziennikarzy i malarzy Europy".

Upoważniony przez biuro wydawnicze p. A. Szeligowski zebrał i wysłał do Lipska przeszło 400 skróconych bjografij naszych literatów i artystów.

= Konkurs.

Towarzystwo cyklistów urządza d. 20-go b. m. popisy konkursowe jazdy na bicyklach.

Program konkursu składają: wolna jazda i popisy solowe i zbiorowe.

= Szkoła gimnastyki.

Rodak nasz, p. Juljusz Michaux, profesor szermierki (syn poety Mirona), który na konkursie demonstracyjnym szermierstwa akademji francuskiej, odbytym zeszłej niedzieli w Paryżu, w lokalu centralnym przy ulicy Piramides, zwyciężył w walce na florety najdzielniejszych szermierzy francuskich, zjeżdża wkrótce do Warszawy z zamiarem otwarcia szkoły szermiersko-gimnastycznej na szerszą skalę, na wzór zakładów paryskich.

Ostatni numer czasopisma paryskiego „*La revue des Sports*", poświęca p. Michaux szerszą wzmiankę, przyznając mu pierwszeństwo w kole mistrzów szermierki.

= Loterja fantowa.

Grono czynnych członków Towarzystwa dobroczynności podniosło myśl wystąpienia z loterją fantową w jednym z ogrodów prywatnych.

Projekt będzie przedstawiony na najbliższej sesji Towarzystwa.

= Stowarzyszenie fotografów.

Dawno powzięty zamiar utworzenia stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników zakładów fotograficznych jest bliski urzeczywistnienia.

Grono osób, które projekt ten powzięło, ma nadzieję zyskać poparcie panów pryncypałów podczas zamierzonej wystawy drukarsko-fotograficznej.

Aby grunt dostatecznie przygotować, układa się obecnie szkic ustawy przyszłego stowarzyszenia.

Za punkt wyjścia i jako ustawę normalną wzięto przepisy i regulamin stowarzyszenia subjektów handlowych, z pewnemi wszakże zmianami w kierunku większego rozwoju działu kasy przezorności.

Projekt ustawy będzie w ciągu miesiąca gotowy, a ostateczną redakcją zajmie się szersze grono osób zainteresowanych już w czasie trwania wystawy.

= Wzorowy ogród.

Niedawno poruszony był projekt, aby miasto nabyło lasek na Czystem dla założenia tam parku ludowego.

Z uwagi, iż taki park zaprojektowano urządzić w innej miejscowości, a mianowicie za rogatkami belwederskiemi na terytorjum dawnych cegielni, przeto lasek na Czystem ma otrzymać inne przeznaczenie.

Po nabyciu go przez miasto, zostanie on oddany do użytku Towarzystwa ogrodniczego, które urządzi na obszernej przestrzeni wzorowy ogród ze szkółkami drzew ozdobnych dla plantacyj miejskich.

Ponieważ miasto nie może ponosić znacznego wydatku, przeto Towarzystwo ogrodnicze z funduszów swoich sposobem amortyzacyjnym w pewnym przeciągu czasu szacunek lasku spłaci.

Tranzakcja ta, będąca w tej chwili jeszcze projektem, zostanie wniesioną na jedno z najbliższych posiedzeń członków Towarzystwa.

= Nowy projekt.

Donosiliśmy przed kilku miesiącami w łamach naszego pisma, iż architekt tutejszy, p. Kozłowski, na żądanie kilku kapitalistów opracował plan budowy gmachu na pomieszczenie panoramy nowego systemu, na wzór istniejących w Paryżu, Berlinie i innych większych miastach.

Projekt nie przyszedł do skutku dla braku w Warszawie specjalistów-malarzy, którzy chcieliby się podjąć wykonania malowideł na odpowiedniem tle.

Jeden ze specjalistów tego rodzaju prac, batalista B. zamieszkały w Monachjum, za wykonanie szkicu panoramy żądał 50,000 rs.

Wobec tego p. Kozłowski zaprojektował hrabiemu Krasińskiemu urządzenie panoramy w gmachu cyrkowym przy ulicy Ordynackiej, który niemal przez dziewięć miesięcy w roku jest niezajęty.

Panorama, jak wiadomo, wymaga oświetlenia z góry, sklepienie zaś cyrku zbudowane jest z żelaznych części składanych, bez wielkich więc kosztów da się przebudować.

Urządzenie panoramy byłoby tego rodzaju, iż na czas przyjazdu cyrku mogłoby być rozebrane.

Panorama tutejsza zasilałaby się malowidłami z panoram paryskich.

= Znowu węgrzy.

Jeden z przedsiębiorców zamówił na sierpień „kapelę magiarów" z Budapesztu.

Po kądetach, czikosach i cyganach węgierskich, jacy się nieustannie popisują w Warszawie, będą więc znowu... węgrzy.

= Herbata.

Firmy handlowe tutejsze otrzymały zawiadomienie, iż tegoroczny urodzaj herbaty jest zadowalniający.

Cena przeto nie ulegnie żadnej zmianie.

= Niezwyczajny powóz.

Jeden z tutejszych fabrykantów, na żądanie pana H., wykleił powóz jego z zewnątrz... markami pocztowemi.

Ciekawi oryginalnie dekorowany wehikuł wkrótce ujrzą na mieście...

= Przy przeprowadzce.

Podczas tegorocznego karnawału pani G., zamieszkałej w alei Jerozolimskiej, zginął pierścień z brylantami, wartości 300 rs.

Podejrzenie padło na młodą pokojówkę, którą poszkodowana pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

Dziewczynę, dla braku dowodów, uniewinniono, nie uspokoiło to jednak opinji publicznej.

Jako podejrzana o kradzież, straciła nietylko miejsce, lecz i narzeczonego.

Nie mogąc otrzymać odpowiedniego zajęcia, pokojówka opuściła Warszawę i wyjechała w okolicę Łukowa do rodziców.

Obecnie, podczas przeprowadzki, pani G. pod kredensem w pokoju stołowym znalazła zgubę.

Rezultatem odkrycia, ujawniającego niewinność służącej, był list, natychmiast wysłany do niej.

Pani G. pragnie powrotu niesłusznie posądzonej, celem wynagrodzenia krzywdy, wyrządzonej dziewczynie.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Izraela Bursztejna przy ul. Dzikiej pod nr. 23-im skradziono różną garderobę wartości 153 rs. — Zamieszkałej przy ul. Podwale pod nr. 16-ym Agnieszce Maliszewskiej skradziono garderobę, bieliznę, zegarek złoty i pierścionek wartości 100 rs. — Na targu za Żelazną Bramą Antoninie Sucharskiej skradziono kosz z rzeczami wartości 120 rs. — Zamieszkałej przy ul. Marjensztadt pod nr. 4-ym Józefie Rachmaninowej skradziono pieniądze i kwity lombardowe na zastawioną garderobę na sumę 120 rs.

= Z przeprowadzki.

Jeszcze wczoraj odbywała się rumacja świętojańska, przy której zdarzyły się trzy wypadki.

Na ul. Okopowej spadł z wozu kosz napełniony szkłem i trafił na służącą Amelję Truchnerową.

Szklanki, talerze, półmiski i t. p. uderzyły w głowę Truchnerową i boleśnie ją pokaleczyły, a co ważniejsze, kawałek szkła trafił w lewe oko, które jest mocno zagrożone.

Przeładowany wózek meblowy ręczny przewrócił się na Pradze i ciężarem swym przygniótł Tomasza Jędrzejewskiego, tragarza, zamieszkałego na Kamionku.

Jędrzejewski złamał nogę i ma silnie uszkodzoną klatkę piersiową.

W dniu wczorajszym na Podwalu czterej tragarze upuścili na bruk fortepian, oceniony przez właściciela na 400 rs.

Fortepian rozbił się na kilka części.

Tragarze, z obawy następstw, uciekli, pozostawiając dowód swojej niezręczności na ulicy...

Znaleziono ich jednak i przytrzymano dla pociągnięcia do odpowiedzialności.

= Ze swawoli.

W podwórzu domu pod nr. 13-ym przy ul. Franciszkańskiej bawili się chłopcy, tworząc żywą piramidę.

Na wierzch piramidy wszedł 10-letni Haskel Gradus, który stracił równowagę i spadł na bruk podwórza.

Chłopca ze złamaną ręką i mocnem uszkodzeniem prawego boku odwieziono do szpitala dziecinnego przy ul. Śliskiej.

= Alarmujące strzały.

Nocy dzisiejszej mieszkańcy domu pod nr. 45-ym przy ul. Hożej zostali zaalarmowani hukiem wystrzałów.

Okazało się, iż ktoś z okna strzelał z pistoletu, lecz w jakim celu? — niewiadomo.

Śledztwo zarządzono.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym z berlinki Hepfera rzucił się do wody Jan Hepfer, 23-letni młodzieniec, krewny właściciela.

Tonącego, pomimo iż stawiał zacięty opór, zdołano wyratować.

Ocalony, odzyskawszy przytomność, pochwycił nóż i rzucił się na stryja.

Zamierzony cios trafił w prawą rękę i mocno ją skaleczył.

Okazało się, iż Jan Hepfer dostał nagłego obłędu.

Z obawy następstw musiano furjata obezwładnić.

= Przypadkowe otrucia.

Trzyletni Aleksander Kowalkowski, bawiąc się w podwórzu domu pod nr. 13-ym przy ul. Nalewki, znalazł flaszeczkę z jakimś płynem.

Łakomy dzieciak, wypiwszy spory haust, upadł z okrzykiem bólu.

We flaszeczce znajdował się kwas siarczany i malec uległ poparzeniu ust, gardła i przewodu pokarmowego.

Pomoc lekarska niebezpieczeństwo usunęła.

Roman Kulesza, konduktor kolejowy, powróciwszy w nocy do domu, nie zapalając światła, sięgnął w szafie po butelkę z wódką.

Przez pomyłkę K. nalał kieliszek spirytusu, nalanego na kantarydy.

Objawy otrucia wnet się pokazały.

Życiu K. grozi niebezpieczeństwo.

= Dzieciobójstwo.

Wczorajszego wieczoru służący domu pogrzebowego, Wiśniewski, znalazł na cmentarzu powązkowskim zwłoki dziecka płci męskiej, owinięte w gałgany.

Są ślady gwałtownej śmierci niemowlęcia.

Śledztwo celem odszukania matki rozwinięto.

= Śmierć przy pracy.

Dziś rano na ul. Świętojańskiej zdarzył się nader smutny wypadek.

Około godz. 6-ej rano przy odnawianiu domu pod nr. 4-ym przy ul. Świętojańskiej pracował na drabinie Ignacy Gulicki, robotnik, liczący 40 lat wieku, zamieszkały przy tejże ulicy pod nr. 27-ym.

Nagle z pod rynny oderwał się kawał gzemsu i spadł na pracującego robotnika Gulickiego, trafiając go w głowę.

Gulicki z bólu stracił przytomność i spadł z drabiny na bruk, poniósłszy śmierć na miejscu.

Zwłoki robotnika odwieziono do domu przedpogrzebowego.

= Pożar.

Pod nr. 11-ym przy ul. Miedzianej zapalił się dach gontowy.

Straż wyruszyła, lecz przed przybyciem jej mieszkańcy ogień ugasili.

+ Opróżnioną po zgonie ś. p. Zygmunta Łempickiego posadę rejenta w Płocku objął p. Mateusz Więckowski.

+ Przedstawienie dziecięce.

W Nowomińsku będzie dane przedstawienie dla dzieci, złożone z produkcyj, wykonanych przez amatorów małoletnich.

Próby przedstawienia pod kierunkiem inicjatorki G. odbywają się w Warszawie.

+ Epidemja.

Düna Ztng. donosi, iż w gub. kowieńskiej, a w części i w wileńskiej lekarze stwierdzili obecność rodzaju choleryny, której symptomatami są: wymioty, biegunka i ból głowy.

Według słów gazety, w każdej wsi jest 3—4 chorych.

Objawy choroby zanotowane już były na granicy gub. kurlandzkiej.

+ Otruci... powietrzem.

W Kijowie przy ul. Szulawskiej mieszkała rodzina M., złożona z kilku osób.

Przed paru dniami trzy osoby, należące do tej rodziny, raptownie zaniemogły, zdradzając najwidoczniej ślady otrucia.

Przybyły lekarz orzekł, że ma w danym wypadku do czynienia z otruciem miazmatami, wydzielającemi się z miejsc ustępowych, umieszczonych pod samem mieszkaniem M., że zatrucie nastąpiło właśnie w dzień bardzo upalny, gdy wydzielanie się miazmatów jest najsilniejsze.

Inni lekarze podali w wątpliwość orzeczenie kolegi co do otrucia się... powietrzem.

+ Pożar.

W nocy z niedzieli na poniedziałek w osadzie Zambrów, gub. łomżyńskiej, wszczął się pożar, który groził całej osadzie.

Wynikł on około godz. 10-ej wieczorem w zabudowaniach gospodarczych miejskich, i w jednej chwili objął pięć stodół, pokrytych słomą.

Ratunek na razie okazał się utrudniony, iskry przenosiły się na dalsze zabudowania i zapalały dachy.

Mieszkańcy, widząc grożące niebezpieczeństwo, zamiast spieszyć z pomocą, zajęli się ratunkiem własnego mienia i zaczęli wynosić rzeczy po za miasto.

Zambrów nie ma własnej straży ogniowej ochotniczej, z tego powodu ratunek był wielce utrudniony i tylko energiczna działalność wójta p. Wyrzykowskiego i sekretarza p. Wandalli zapobiegła groźnym dla osady następstwom i przy pomocy włościan oraz wielu mieszkańców pożar nad ranem opanowano.

Spaliło się ogółem około 30-tu stodół i różnych zabudowań gospodarskich.

Obecnie w Zambrowie projektują zorganizowanie straży ogniowej ochotniczej.

+ Gradobicie.

W gminie Skulska-Wieś, w pow. słupeckim, grad spustoszył zboża ozime i jare w następujących majątkach: Buszkowo na przestrzeni 255-ciu mórg, Radwanczewo na 235-ciu i Kościeszki na 61 morgach.

Właściciele obliczają straty na 7,000 rs.

+ Pożar.

We wsi Skrzynno, w pow. wieluńskim, wynikł pożar, który zniszczył do szczętu 11 chat i 15 zabudowań gospodarczych.

Ogień powstał z niewiadomej przyczyny.

Straty wynoszą około 5,000 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Wyścigi międzynarodowe w Krakowie.** Drugie zebranie członków wyścigów konnych odbyło się w sobotę, d. 5-go b. m. pod przewodnictwem hr. Romana Potockiego. Prócz przewodniczącego pozostali, jak dawniej jego zastępcami hr. Rudolf Kinsky, hr. Ludwik Krasiński i hr. Andrzéj Potocki; do komitetu zaś obrano dodatkowo na zastępcę hr. Jana Grudzińskiego. Suma rocznych wkładek wynosi do dnia dzisiejszego 8,565 złr., czyli o 2,500 złr. więcej, aniżeli potrzeba na amortyzację w ciągu 25-ciu lat z procentami sumy 100,000 złr. Na tej podstawie i po odebraniu przez p. Stefana Muczkowskiego, jako notarjusza, stosownych deklaracyj od subskrybujących, uchwalono przystąpić niezwłocznie do układu z dyrekcją kasy oszczędności, celem otwarcia komitetowi kredytu do wysokości rzeczonej sumy, a do podpisania umowy w imieniu Towarzystwa, upoważniono wraz z prezesem pp. Zygmunta Cieszkowskiego i Antoniego Wodzickiego. Następnie uchwalony został budżet na r. 1890/1 w sumie 57,000 złr., z których 33,000 na urządzenie toru, stajen i trybuny, 12,000 na nagrody, 2,000 gminie miasta Krakowa za odstąpienie łąki etc. Nowo obrana komisja programowa, w której skład wchodzą pp.: hr. Rudolf Kinsky, Józef Potocki, pułkownik Polko, Stanisław Wołowski i Stefan Zamoyski, jako zastępcy zaś pp.: Juljusz Bielski i Jan Tarnowski z Chorzelowa, ma najdalej przed końcem grudnia r. b. przedstawić szczegółowy program przyszłorocznych wyścigów, których termin oznaczono ostatecznie na d. 21-szy i 23-ci czerwca. Wreszcie, jako stały komitet wykonawczy, obrano z łona wydziału, na wniosek hr. Józefa Potockiego, dyrektorjum, do którego, oprócz prezesa i wiceprezesów, należeć będą pp.: Zygmunt Cieszkowski, obrany zarazem skarbnikiem Towarzystwa, pułkownik Polko, Józef Potocki, Atoni Wodzicki i Stefan Zamoyski.

× **Karmelitki,** z hrabianką Wielhorską, przełożoną swoją, na czele, zakupiły klasztor i kościół św. Brygidy koło placu Farnese w Rzymie, gdzie mieszkała niegdyś głośna owa święta i gdzie opisywała swe widzenia i proroctwa. Trzy inne domy zakonnic otwarte zostały w Rzymie.

× **Zwłoki 300-tu honwedów.** Z Hermannstadtu donoszą, iż w jednym z zarzuconych i zalanych wodą szybów kopalni soli w Vizakna odnaleziono trupy 300 honwedów, poległych w bitwie w tej miejscowości w d. 4-ym lutego r. 1849-go. Ciała zmarłych w przesiąkłej solą wodzie zachowały się do dziś dnia w całości, tak, iż rany od kul zadane i bagnetów najdokładniej rozróżnić się dają. Od 41 lat i 5-iu miesięcy ciała te spoczywały w szybie i dopiero świeży zalew, niezwykłą ulewą spowodowany, który wodą wypełnił szyb po brzegi, dobył je na wierzch.

× **Bez kapiszona i prochu.** Dzienniki francuskie wspominają o wynalazku, który, gdyby się okazał praktycznym, wywróciłby wszystko, co dotąd z takim kosztem w uzbrojeniach armij dokonano. Niejaki Paweł Giffard przedstawił izbie handlowej w Saint-Etienne broń, w której kapiszon i proch zastąpił kroplą niezmiernie lotnego płynu. Płyn ten, dostając się do próżnej komórki, umieszczonej w broni po za ładunkiem, t. j. kulą czy szrutem, wyrzuca je skutkiem prężności ulatniającego się gazu z nadzwyczajną siłą. Płyn jest gazem skroplonym. Zawiera go ładunek stalowy, opatrzony w klapę, poruszaną za pomocą sprężyny. Naciskając sprężynę, klapa się otwiera i następuje strzał. Trzecia część gramma płynu wystarcza na jeden wystrzał z zwykłej broni myśliwskiej lub wojskowej. Jeden zatem i ten sam ładunek służyć może do 300-tu strzałów. Szrut lub kulę nabija się za każdym razem, możliwą wszakże jest rzeczą urządzenie przy tej broni mechanizmu repetjerowego. Strzał przytem, zamiast rozgrzewać broń, oziębia ją, ulatnianie się bowiem płynu powodującego strzał, obniża temperaturę. Odgłos strzału przypomina huk otwieranej butelki szampana. Ani płomień, ani dym nie towarzyszą pociskowi.

× **Dramat w hotelu.** Dzienniki francuskie opowiadają wypadek, który, jeżeli nie jest wytworem fantazji reporterskiej, świadczy o bogactwie tematów, jakie miejscowym wodewilistom samo życie nastręcza. Pewien kupiec, nazwiskiem Leon M., ostrzeżony został anonimem, iż żona jego bynajmniej nie odznacza się marmurową wiernością. Anonim stwierdzał, iż pewien młody człowiek, Ludwik L., postawił sobie za zadanie, co dni parę, w jednym z hotelów, paczyć zasady pani M. Oszukiwany mąż wezwał tedy policję, pragnąc przy jej pomocy sprawdzić treść anonimu. Udano się tedy do wskazanego hotelu i zapukano do drzwi wskazanego numeru. Po chwili ukazał się na progu Ludwik L., pytając, czem może służyć.—Nędzniku, przekonasz się o tem niebawem—wrzasnął mąż i pobiegł do kozetki, na której dostrzegł owinięte szczelnie kołdrą kształty ludzkie. Jakież było wszakże zdziwienie małżonka, gdy pod kołdrą ujrzał brodatą wielce twarz męską, której właściciel z oburzeniem jął protestować przeciw niewczesnemu a gwałtownemu napadowi. Zamach nie udał się, później dopiero wyszło na jaw, iż czuła para zakochanych przez tubę ostrzeżona została o nadejściu komisarza policji, pani M. uciekła do sąsiedniego numeru, w którym mieszkał przyjaciel Ludwika L., przyjaciel zaś położył się na kozetce, chcąc figla wypłatać mężowi. Nie na tem jednak koniec historji. Żona, uciekając, w pośpiechu zostawiła okrywkę i kapelusz, zapytany zaś o nie kochanek, nie umiał wytłumaczyć się z obecności tych przedmiotów, przyznał się więc poprostu do kradzieży. Że złodziejem był, to pewna, nie okrywek wszakże, ani też kapeluszy. Niefortunnemu kochankowi wytoczono proces o kradzież.

— Zarząd schronienia nauczycielek składa szczere podziękowanie pp.: Feistowi za szczotki w cenie 25 rs., Spiesowi za farbę wartości 18 rs., Kucharzewskiemu, właścicielowi apteki, za lekarstwa na urządzenie podręcznej apteczki w cenie 40 rs., oraz Brunowi za odstąpienie 3 rs. z ceny rachunkiem wykazanej. Jednocześnie zarząd podaje do wiadomości, iż otrzymał 300 rs. jako czysty dochód z rautu, urządzonego w Dolinie Szwajcarskiej, za co inicjatorom zabawy, szanownym amatorkom i amatorom przedstawienia scenicznego, oraz wszystkim osobom, współdziałającym pracą swą, oświadcza szczere: „Bóg zapłać”. Z przedstawienia, danego przez teatr poznański w „Wodewilu” na rzecz schronienia nauczycielek, otrzymano 50 rs. czystego dochodu i naddatków 25 rs., razem więc 75 rs. Za ten wpływ zarząd dziękuje dyrekcji, artystom teatru oraz szanownej publiczności, która przybyła na przedstawienie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef Cetnarski,

towarzysz sztuki drukarskiej,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 8-go lipca 1890 r., przeżywszy lat 32. W smutku pozostała żona wraz z familją zapraszają **krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych** na żałobne nabo-

żeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża, w dniu 11-ym lipca, tj. w piątek, o godzinie **9-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—947

† Ś. p. Aniela Michałowska,

córka ś. p. Zygmunta i Marji z Popielów, zgasła w Krakowie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, dnia 2-go lipca w 15-ym roku życia. Nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych, odbędzie się u św. Krzyża. w piątek, to jest dnia 11-go lipca, o godz. **10-ej** zrana. —2470

† Ś. p. EMILJA z DRYJACKICH
Łokcikowska,

żona byłego sędziego apelacyjnego, emeryta, zakończyła życie w dniu 19-ym czerwca r. b. w mieście Włocławku i tamże w dniu 21-ym czerwca pochowaną została. Pozostały mąż z synami, synową i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za duszę zmarłej, w sobotę, dnia 12 lipca r. b., o godzinie **10-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej. 2412

† Ś. p. EDMUND STAWISKI,

właściciel dóbr Podłężyce,

opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 9-go lipca r. b. w majątku swoim, zkąd wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Męce, odbędzie się dnia 11-go b. m., a pogrzeb nazajutrz, to jest dnia 12-go lipca, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

—2477— **RODZINA.**

† Za duszę ś. p. **Jakóba Puczkowskiego** radcy dworu, odbędzie się dnia 11-go lipca, jako w rocznicę śmierci żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała wdowa i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2475—

† Dnia 12-go lipca, tj. w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, odprawioną będzie się w kościele na Powązkach msza święta, za duszę ś. p. **Marji z Głębockich Wenda**, po której nastąpi poświęcenie grobu rodzinnego, na co pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, życzliwych i znajomych. —2466

† W piątek, to jest dnia 11-go lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Filipiny Olfinowskiej**, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Aleksandra, o godzinie, **9-ej** zrana na które pozostały mąż, córka i syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2465—

† W sobotę, to jest dnia 12-go lipca, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się msza żałobna za spokój duszy ś. p. **Witalisa Wilczkowskiego**, doktora medycyny, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej** rano, na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza życzliwych. —946—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)— Sąd handlowy uznał Owsiannikowa jako dłużnika niewypłacalnego z powodu nieostrożności i postanowił zwolnić go z aresztu osobistego.

Kijów 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Sprzęt żyta rozpoczął się na całej przestrzeni kraju południowo-zachodniego i przyległych gubernij. Sprzęt zboża spodziewany obfity. Żyto ma ziarna pełne. Deszcze stoją na przeszkodzie żniwom.

Aschabad 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Kolej zakaspijska w tych dniach rozpoczyna na stacjach głównych przyjmowanie ładunków dla wysłania przez Kaukaz i towarzystwo żeglugi „Merkury" w bezpośredniej komunikacji z kolejami russkiemi.

Wiedeń 10-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W celu zapobieżenia szerzeniu się chorób zakaźnych, wiedeńska rada sanitarna, po porozumieniu się z rządem węgierskim, zabroniła przywozu do Austro-Węgier szmat, zużytego ubrania, lin i powrozów okrętowych, bielizny i pościeli z Hiszpanji i Azji Mniejszej.

Wiedeń 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W kołach dworskich zapewniają, iż ks. Ferdynand d'Este zaślubi Elżbietę bawarską, córkę arcyksiężnej Gizelli, wnuczkę cesarza Franciszka-Józefa. Zaślubiny prawdopodobnie odbędą się w r. 1892-ym. (Księżniczka Elżbieta bawarska, córka ks. Leopolda urodziła się w Monachjum w r. 1874-ym; *przyp. red.*)

Wiedeń 10-go lipca. (*Tel. Biura Koresp.*)— Od dwóch dni bawi tu *incognito* hr. Aleksander Hartenau z żoną.

Wiedeń 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Krążą pogłoski, iż jakaś młoda bułgarka dokonała zamachu na życie Stambułowa.

Wiedeń 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd domaga się prawa mianowania burmistrza Wiednia nowego, rozszerzonego przez włączenie przedmieść do starego miasta.

Praga czeska 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Do rady szkolnej wybrany został Heinrich. Wzburzenie wśród niemców ogromne. (Wybór Heinricha do rady szkolnej uważany jest przez niemców czeskich za obejście umowy ugodowej, gdyż nowowybrany radca, acz niemiec z urodzenia, w kołach niemieckich uważany jest za odstępcę od idei germańskiej; *przyp. red.*)

Praga czeska 10-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Stosownie do brzmienia ugody czesko-niemieckiej, na zasadzie której do rady szkolnej krajowej ma być wybierany jeden niemiec i jeden czech, wybrany został przez praską radę miejską staroczech, adwokat Srb i poseł niemiecki Heinrich. Tego ostatniego prasa niemiecka przyjmuje bardzo nieprzychylnie, nazywając odszczepieńcem. (*Aj. półn.*)

Lwów 10 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz Franciszek Józef zaniechał zamiaru przybycia w r. b. do Galicji na manewry.

Kraków 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na wyborach z kurji małego przemysłu do rady miejskiej postępowcy zdobyli cztery mandaty, konserwatyści zaledwie jeden.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz Wilhelm zjechał wczoraj do Bergen. Po południu monarcha niemiecki zrobił wycieczkę na ląd.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Oddanie Helgolandu w ręce niemieckie prawdopodobnie odbędzie się w końcu lipca.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ogłoszona przez pisma miejscowe lista kandydatów na stolicę arcybiskupią poznańską uznaną została ze źródła urzędowego za niedokładną. (*Neue fr. Presse* podała następującą listę kandydatów: książę Radziwiłł, biskup Likowski, oraz kanonicy: Kraus i Dorzewski; *przyp. red.*)

Berlin 10-go lipca. (*Tel. Biura Koresp.*) — Wiadomość, iż cesarz Wilhelm polecił rozpocząć wydawnictwo wielkiego dziennika konserwatywnego, który sam inspirować będzie, okazuje się prawdziwą. Dziennik założony zostanie na wielką skalę. Cesarz pragnie, aby stosunek jego do wydawnictwa ogólnie był znany, przez co, rzecz prosta, gazeta zyska na wiarogodności.

Berlin 10 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Post* ogłasza list otwarty Wissmana, w którym ten ostatni protestuje przeciwko insynuacjom prasy konserwatywnej, jakoby Wissman chciał dyskredytować misje protestanckie w Afryce. Wissman zapewnia jednak, iż z różnych względów misje katolickie oddają plemionom większe usługi, niż protestanckie.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W okręgu wyborczym Kaiserslautern-Kirchheimbolanden na kandydata do parlamentu wyznaczony został ostatecznie przez partję narodowców liberalnych właściciel ziemski, Brunck. (Narodowcy liberalni ofiarowali początkowo kandydaturę w tym okręgu ks. Bismarkowi; *przyp. red.*)

Paryż 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Chesnelong interpelował w senacie w sprawie laicyzacji szkoły w Vicq, nazywając rozporządzenia rządu zamachem na swobodę wyznania. Minister oświaty, Bourgeois, zaznacza, iż rozporządzenia rządu opierają się na wyraźnem brzmieniu prawa, że zatem o zamachu na swobodę wyznania mowy być nie może. Rząd nadal trzymać się będzie zasady stałości w wykonywaniu prawa bez względu na wrażenie, jakie podobne postępowanie wywierać może na opozycję. Buffet postawił wniosek nagany dla rządu, senat jednak przyjął kontr-wniosek Démole'a 185-iu głosami przeciwko 66 ciu. Wniosek Démole'a pochwala postępowanie rządu i wyraża nadzieję, iż ministerjum i nadal baczyć będzie pilnie nad ścisłem wykonywaniem praw obowiązujących.

Paryż 10 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Izba deputowanych przyjęła projekt prawa, określającego warunki pracy kobiet i dzieci w fabrykach.

Paryż 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W izbie deputowanych wniósł Mery wniosek odroczenia rozpraw nad budżetem do września. Wniosek odrzucono niemal jednogłośnie.

Marsylja 10 g lipca. (... *W.*) — Wskutek rozporządzenia rady lekarskiej, wszelkie przychodzące tu z Hiszpanji przesyłki pocztowe poddawane będą dezinfekcji.

Bruksella 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Izba deputowanych uchwaliła dla Konga pożyczkę w sumie 25 milj. Warunki pożyczki orzekają, iż Kongo za lat dziesięć przechodzi pod władzę rządu belgijskiego.

Bruksella 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Beernaert wniósł do izby deputowanych projekt konwencji pomiędzy Belgją i Kongo. Na zasadzie dokumentu Belgja ma udzielić państwu Kongo pożyczki w sumie 20-tu miljonów fr., z których 5 ma być wypłaconych niezwłocznie, następnie zaś co rok po 2 miljony w przeciągu lat 10-ciu. Po latach dziesięciu Belgja ma prawo przyłączyć Kongo do swych posiadłości. Do dokumentu dołączono testament króla, w którym ten ostatni przekazuje na Belgję wszelkie swoje prawa do państwa Kongo. Zgadza się, aby Belgja i za jego życia powzięła stanowcze postanowienia względem tego państwa afrykańskiego.

Madryt 10 go lip. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Gandji cholera wzmaga się ustawicznie. Nędza wśród ludności panuje straszna.

Londyn 10-go lip. (*Tel. Biura Koresp.*)— Pogłoski o wczorajszych zaburzeniach na ulicach Londynu są przesadzone. Faktem jest, iż bezrobocie konstablów policyjnych zostało stłumione. Wprawdzie po wydaleniu ze służby czterdziestu konstablów, którzy odmówili posłuszeństwa, reszta zapowiedziała bezrobocie, dotychczas jednak wszyscy pełnią służbę i spokojnie traktują o podwyższenie płacy i ulgi w obowiązkach. Zarząd miejski przedsięwziął wszystkie środki, jakie były w jego mocy, aby w razie ponownego bezrobocia konstablów policyjnych obywatele przy pomocy wojska utrzymać mogli porządek i bezpieczeństwo mienia i życia mieszkańców.

Belgrad 10-go lipc. (*Tel. pr. K. W.*)— Reprezentanci współki handlowej angielskiej Marschall i Capon, podpisali układ, na mocy którego rząd serbski udziela konsorcjum angielskiemu prawo założenia wielkiej fabryki konserw mięsa wieprzowego. Spółka zobowiązała się rozpocząć natychmiast roboty budowlane i bić w pierwszym roku 100, w następnym o 50,000 więcej wieprzy, aż do cyfry najwyższej 300,000 rocznie. Fabryki staną w Niszu. Rząd uwolnił konsorcjum od podatków na lat dziesięć, nadał mu bezpłatnie grunta pod budowę fabryki, oraz zapewnił wolny przywóz utensylij fabrycznych oraz swobodny wywóz produktów. Towarzystwo angielskie złożyło w ministerjum pięć tysięcy funtów sterlingów tytułem kaucji. Z powodu podpisania umowy odbyło się w poselstwie angielskiem uroczyste przyjęcie, na którem był obecny i serbski minister handlu, Taoszanowicz.

Belgrad 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sąd kasacyjny ogłosił wyrok następujący: Milan jest członkiem familji królewskiej, której konstytucja przyznaje prawa specjalne, ale zabrania udziału w życiu politycznem i parlamentarnem. Na mocy wyroku prasa pozbawioną jest prawa pomieszczania artykułów, ubliżających Milanowi. Wszelkie jednak mieszanie się b. króla do polityki będzie uważane za zamach na konstytucję. (*Aj. półn.*)

Sofja 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Śledztwo, wdrożone z powodu sprawy Panicy przeciwko Kissowowi, komendantowi garnizonu sofijskiego, dobiega do końca. Prawdopodobnie Kissow nie będzie postawiony w stanie oskarżenia, gdyż śledztwo nie dostarczyło poważnych poszlak do stawienia komendanta przed sądem.

Nowy Jork 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na całej przestrzeni Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej panują szalone upały. W New Yorku zdarza się codziennie kilka wypadków porażenia słonecznego.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—
Ruble w gotówce 234 90 (wczoraj 234.90)
Ruble na dostawę 235 00 (wczoraj 235.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 10-go lipca.

Berlin jednomyślnie obiecywał nam dziś płacić za ruble 235, co odpowiada kursowi 42.55 bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn po rs. 8.60 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.61 na listopad r. b. Nasze zebranie postawiło początkowo nader tanie żądania i oddawało Berlin wpłatowy po 42.50 (równia 235.30 m. bez kosztów), lecz gdy otrzymano gorsze taksacje kursa podążyły w górę i doszły do 42.57½ (t. j. 234.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść Berlina i 2½ kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca b. m. po 42.60, żądano zaś za dostawę sierpniową po 42.62½, przy chęci płacenia po 42.60.

W walutach obcych ruch średni. Długi **Berlin** robiono po 42.60, 42.62½ i 42.65. **Berlinem** krótkim obracano po 42.50, 42.52½, 42.55 i 42.57½, przeważnie jednak po kursach 42.52½ i 42.55, żądając 42.72½. Inne niemieckie miasta bankowe z jednomiesięcznym terminem oddawano po 42.47½, krótkoterminowe zaś po 42.40. **Londyn** krótki kupowano po po 8.60 i 8.61, przy żądaniu po 8.64. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.60, bez nabywców. **Wiedeń** krótki po 74.50 w zaofiarowaniu nominalnem.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne duże 90.50 i 89.50 za małe odcinki, a otrzymano 90.10 za kilka tysięcy rubli w tysiączkach, oraz 89.10 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 100.75 w zaofiarowaniu nominalnem bez względu na emisję. Zabrano kilka biletów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 212.75. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 87, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy po 86.80.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.45 I ser., po 94.30 II, III i IV ser. i po 94.20 V ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy I ser. po 95.25, kilka tysięcy trzech następnych seryj po 94.20, oraz kilka tysięcy V-ej ser. po 93.90, 93.95 i 94. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.75, 96.25, 94.60, 94 i 93.80 stosownie do serji; nabyto kilka tysięcy I ser. po 98.25, oraz kilka tysięcy IV-ej ser. po 93.80. W żądaniu nominalnem notowano listy zastawne m. Łodzi po 96, 93.50, 93 i 92.50, stosownie do serji. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.

Żądano dziś 316.50 za akcje banku handlowego w Warszawie, 296 za warszawski bank dyskontowy; płaconoby 225.50 za warsz. Tow. ubezp. od ognia; ofiarowano po 150 akcje Tow. fabryki cukru Józefów, po 175 Czersk, przy płaceniu po 155; po 200 Hermanów i Łyszkowice, przy poszukiwaniu po 195, po 575 Konstancję, przy płaceniu po 555, po 60 Starachowice, przy płaceniu po 54, po 350 hutnicze i po 265 Zawiercie, za które płaconoby 255.

Notowano po rs. 7 półimperjały nowe, a zapłacono rs. 1.38 7/12, rs. 1.38 5/12 i rs. 1.38 1/3 za kilka tysięcy kuponów celnych, oraz 42.62½ za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.32[6], garniec 2.71. Dowozy słabsze. Usposobnie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.40.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 10-go lipca. Usposobienie ciągle niezdecydowane, obroty ograniczone. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy rozmaitych gatunków. Wyborowe ziarno kupowano po 6.50, białą po 6.25, pstrą po 5.85 i 6.15. Żyta zupełnie na targu nie było. Owsa małe partje na detal kupowano po 2.90 i 2.95 za gatunek średni.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 5-go lipca r. b., w okresie czasu od dnia 28 czerwca do 5 lipca r. b., na kijowskim rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną: Z kampanji 1889/90 r.: w dniu 30-ym czerwca r. b.: 3,000 pudów z odbiorem na stacji Biało-Cerkiew po rs. 4 kop. 50, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,600 pudów na stacji Popielnia na czerwiec po rs. 4. kop. 48, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 1-ym lipca: 26,500 pudów na stacjach Wapniarka i Rachny na czerwiec po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 2-im lipca: 4,200 pudów na stacjach Białocerkiew i Sucholesy na czerwiec po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,200 pudów na stacji Żmerynka na czerwiec po rs. 4.42½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na czerwiec po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na lipiec-sierpień po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,0 0 pudów na stacji Biało-Cerkiew na lipiec-sierpień po rs. 4.50, z zapłatą w dniu 1-ym września; w dniu 3-im lipca: 30,000 pudów na stacji Balta na czerwiec po rs. 4.55 z zapłatą po 6-ciu miesiącach; 30,000 pudów na stacji Odessa po rs. 4.80 na czerwiec po rs. 4.80, z zapłatą po 6 ciu miesiącach; 6,000 pudów na stacji Żmerynka i 10,000 pudów na stacji Bar na czerwiec po rs. 4.50, z zapłatą należności w sierpniu i wrześniu; w dniu 4-ym lipca: 1,800 pudów na stacji Białocerkiew na lipiec po rs. 4.57½, z zapłatą przy odbiorze towaru. Z kampanji 1890/91 r.: w dniu 1-ym lipca r. b.: 20,000 pudów na stacji Żmerynka na listopad-grudzień po rs. 4.10 z zadatkiem 12½ kop.; w dniu 4-ym lipca 40,000 pudów na stacji Brailów na październik-styczeń bez worków na przeróbkę, o 96 kop. niżej od przeciętnej ceny netto za rafinadę z zakładów rafinerji kijowskiej, ogłoszonej w czasie od d. 13-go października 1890-go r., do d. 13-go października 1891-go r., z zapłatą po rs. 4 przy odbiorze towaru do obrachunków; 50,000 pudów na stacjach Biało-Cerkiew i Korzanka na październik-luty po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru 50 kop. gotowizną, 2.25 kop. w wekslach z 6-miesięcznym terminem i rs. 1.50 w lutym 1891 r. Świadectw wywozowych sprzedano: w dniu 2-ym lipca na 1,613 pudów cukru po rs. 1.62½ kop. w stosunku puda.

Oleje i makuchy. Położenie rynku olejowego powoli zmieniać się zaczyna na lepsze, na co z jednej strony wpływa brak dowozu **oleju konopnego** z Rosji, a z drugiej tani rzepak zeszłorocznego zbioru. Prawda, że olejarnie dużo bardzo tracą, sprzedając stare zapasy **oleju rzepakowego** po cenie rs. 4.20 do 4.40, ale przy licznych zapotrzebowaniach otwierają się przynajmniej widoki wyprzedania tych zapasów. **Olej lniany** przy ożywionym obrocie płacą od rs. 4.10 do 4.20. Dla **makuchów** na skutek poprawienia się ceny za granicą, usposobienie lepsze i ztąd liczne żądania ofert na dostawy, ale z powodu nieustalonych cen, takowych na razie oznaczyć nie można.

Rzepak. Usposobienie dla rzepaku jest wciąż jeszcze ospałe i wyczekujące, gdyż rolnicy przy niskich cenach, jakie obecnie panują, sprzedaży dokonywać nie chcą.

Skóry. Mniejszy dowóz bydła na targ warszawski jest powodem utrzymania się w całości zwyżki cen, jaką skóry w poprzenkich tygodniach już osiągnęły. Zwyżka też wynosi około 80 kop. na sztuce skóry wołowej. Na wagę płacono za funt skóry nieoczyszczonej z rogami 11 do 13½ kop., względnie do grubości i wagi całej sztuki. Skóry oczyszczone bez rogów o 1 kop. na funcie drożej. Zaznaczyć należy, iż dużych skór jest bardzo mało, w ogóle bowiem dowożone jest bydło mniejszych rozmiarów. Dzięki temu skóry duże są cokolwiek wyżej poszukiwane i stosunkowo płacone drożej. Skórki cielęce z powodu również cokolwiek większego zapotrzebowania, o drobnostkę drożej. Płacono za parę warszawskich rs. 1.90 do 2.80, a za prowincjonalne dosyć rozmaicie, względnie do wielkości skór, dobroci ich zdjęcia i stopnia suchości. Skóry końskie tanie rs. 3.25 do 4.50 za sztukę.

ZAGADKA.

(Ułożył A. T.)

Przez **P** nazwą jest potrawy,
Przez **R** pliką bez oprawy.

ODPOWIEDZI.

— *Panu J. Szykier z Szadka.* — Listu z rozwiązaniem nie otrzymaliśmy.

TABELA

5% Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, wylosowanych w dniach 2-im i 3-im czerwca 1890-go roku.

(Dokończenie.)

Listy Zastawne Serji IV-ej.

Listy Zastawne 1000-rublowe.

200010 211 315 324 570 623 652 654 840 201082 277 501 611 646 771 806 827 951 992 202024 068 128 229 245 283 348 386 488 970 989 203052 070 120 148 161 303 519 588 601 632 667 757 884 921 204089 168 192 248 292 487 502 550 604 681 715 725 867 205033 074 268 323 437 505 507 512 522 523 640 645 705 753 893 941 206199 295 381 434 467 539 645 662 837 884 207117 187 263.

Listy Zastawne 500-rublowe

210058 171 185 401 447 581 612 852 211001 191 199 308 383 418 454 636 662 691 740 818 859 890 975 212088 429 444 579 703 807 809 839 900 910 978 999 213020 063 144 243 356 420 541 557 640 699 716 823 855 214092 107 109 137 157 183 349 401 425 428 779 783 860 962 215091 329 333 381 460 486.

Listy Zastawne 250-rublowe.

220022 057 095 175 186 283 414 501 668 709 808 836 837 221028 124 287 370 465 529 601 610 843 845 944 222000 054 088 246 277 447 505 519 530 536 602 660 850 935 976 223148 175 183 455 520.

Listy Zastawne 100-rublowe.

230071 089 097 121 247 249 263 333 367 606 622 785 808 998 231028 175 212 245 397 596 601 683 685 722 906 908 948 980 232037 126 169 213 280 330 639 748 832 927 233196 207 380 418 456 497 593 724 793 234018 097 115 263 276 351 388 461 511 583 590 629 697 774 855 979 235022 048 171 172 185 356 623 678.

Listy Zastawne Serji V-ej.

Listy Zastawne 1000-rublowe.

300124 168 339 413 864 301116 427 929 302289 310 541 583 744 800 810 831 973 303212 222 341 367 449 496 671 725 783 799 899 902.

Listy Zastawne 500-rublowe.

310145 225 416 444 445 470 838 311164 288 383 499 906 312016 182 188 243 333 379 531 721 313025 169 212 235.

Listy Zastawne 250-rublowe.

320100 252 261 662 914 950 321198 358 383 445.

Listy Zastawne 100-rublowe.

330515 554 736 949 989 331005 132 317 442 497 556 589 632 934 957 988 332019 187 535.

Wypłata należności za powyższe listy zastawne dopełnianą będzie w kasie Towarzystwa, poczynając od dnia 1-go października 1890 roku.

Listy Serji I-ej przedstawione do zapłaty, zwracane być winny bez kuponów, listy Serji II-ej z 5-ma kuponami, listy Serji III-ej z 13-ma kuponami, listy Serji IV-ej z 3-ma kuponami, a listy Serji V-ej z 13-ma kuponami. Nominalna wartość brakujących kuponów potrąconą będzie z należności za listy.

Na żądanie właścicieli listów wylosowanych, zapłata za takowe może być dopełnioną przed dniem 1-go października 1890-go roku, za potrąceniem dyskonta w stosunku 5% rocznie.

Następne **losowanie w listopadzie 1890-go roku.**

— Do dzisiejszego n-ru dołącza się dla prenumeratorów na prowincji Tabela wygranych V-ej klasy **154-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.**

Knrs giełdy warszawskiej.

Dnia 10 lipca 1890 r.

W e k s l e.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	42.72½	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	8.64	—.—
Paryż 100 franków „ „	34.60	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	74.50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	95.45	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.75	—.—
„ „ „ II	96 25	—.—
„ „ „ III	94.60	—.—
„ „ „ IV	94.—	—.—
„ „ „ V	93.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	96.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.50	—.—
„ „ małe	89.50	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	101.75	—.—
II „ „ „ 100	101.75	—.—
III „ „ „ 100	101.75	—.—
4% nowa pożyczka	87.—	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 23^{7}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 130^{6}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 91^{0}
Od Listów likwidacyjnych kop. 41^{2}
Od Obligów m. Warszawy 114^{8}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 10-go lipca 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	585	615
„ „ biała . . .	—	—	625	—
„ „ wyborowa .	—	—	650	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	290	295
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rzpos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
S. LEWENTALA
w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41,
poleca następujące powieści
Marji Rodziewiczównej:

Dewajtis powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego". Wydanie 3-cie, rs. 1 kop. 50.

Straszny Dziadunio powieść nagrodzona na konkursie „Świtu". Wydanie 3-ie, rs. 1.

Kwiat Lotosu powieść. Wydanie 2-ie, rs. 1 kop. 20.

Zlecenia z prowincji Księgarnia uskutecznia nietylko za uprzedniem przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem. Na koszta przesyłki należy dopłacać po kop. 20 za każdy tom.

Powieści powyższe nabywać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 655r

Nakładem Księgarni i Składu Nut
M. ARCTA
w Warszawie,
Nowy-Świat Nr 53,
wyszły z druku następujące nowości muzyczne:

Bellenghi G. Venticello, Valse, kop. 40.
Grünfeld A. Petite Sérénade, kop. 30.
Hecker J. Maryla, mazurka élégante k. 30.
Konopasek F. R. Kontredanse krakowskie, kop. 40.
Lange G. Skarga kwiatów, pieśń liryczna, kop. 40.
Lebierre O. Powitanie, Idylla, kop. 40.
Logé H. Chanson triste, kop. 30.
Moszkowski M. Mazurka, op. 46, № 2, wydanie ułatwione, kop. 60.
Waldteufel E. Deszcz złoty, Valse, k. 40.
Wilson G. D. Powrót żołnierza, pieśń bez słów, kop. 30.

Nuty powyższe odznaczają się z pośród wielu oryginalnością motywów i porywającą melodyjnością.

Osoby, zapisujące naraz za rubla lub więcej, otrzymają posyłkę franko. 1200r

Do nabycia we wszystkich składach nut.

Ser szwajcarski (prima)
wyrabiany w okolicach Grodna, sprzedajemy na całe kręgi (20—50 f.), po **rs. 7,20** za pud, a także polecamy wyśmienity ser litewski à la
Baksztejn i Tylzit,
na pudy po **rs. 8.60**, na pojedyncze zaś cegły po **25 kop.** funt.
E. Wojewódzki & Comp.
1141R **Marszałkowska № 116.**

Złoto i Srebro
kupuję, zamieniam i płacę najlepiej
Tanio, biżuterja nowa i używana, Obrączki, zamówienia na srebra i reperacje. **Nowy-Świat 61,** w mieszkaniu I-e piętro, gdzie fotografja.
984R **Henryk Juwiler jubiler.**

OGŁOSZENIE.

1156r

Dnia 6 (18) Lipca r. b., w Warszawskiej Izbie Obrachunkowej, odbędzie się licytacja na sprzedaż ***starego papieru,*** do ilości 1,000 pudów, składającego się z dokumentów lat dawniejszych, przeznaczonych na zniszczenie. Do licytacji, która się rozpocznie ostatecznie o godzinie 12-ej w południe i bez przetargu, wzywa się ***wyłącznie tylko właścicieli i dzierżawców*** (lub ich pełnomocników) fabryk piśmiennego papieru, tektury, tapet i innych podobnych wyrobów. Przeznaczony do sprzedaży papier i warunki, można przejrzeć w Izbie codziennie, od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu z wyjątkiem świąt obydwóch stylów.

Syndyk tymczasowy massy upadłości
Joska Chaima Szulwassa,

na zasadzie 502 art. K. H. wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli wspomnianej massy, aby w przeciągu dni 40 od dnia dzisiejszego, stawili się przed niżej podpisanym syndykiem osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli, z jakiego tytułu i co do jakiej summy są wierzycielami, oraz aby dowody swych wierzytelnośei złożyli na ręce Syrdyka lub w Kancelarji Wydziału Upadłościowego Warszawskiego Sądu Handlowego.

Warszawa, 26 Czerwca (8 Lipca) 1890 r.
Bronisław Koral, Adwokat przysięgły,
903 ulica Orla № 15.

Zgubiono jeden Weksel
na rs. 300 in Blanco, z podpisem Ludwika Adelfang. Łaskawy znalazca zechce odnieść do Józefa Adelfang, Żelazna Brama 413d/4 za nagrodą. Ostrzega się by nikt takowego nie nabywał.

Maszyny parowe,
kotły, lokomobile i t. p., są tanio do sprzedania.
Przyjmnję wszelkie maszyny używane w komis, ale tylko zdatne do dalszego użytku.
Kotły różnej wielkości poszukiwane.
M. Rosenzweig,
906 ulica Próżna 8, m. 6.

FOLWARK.

W blizkości miasta fabrycznego i kolei, o dwie wiorsty od szosy, jest do sprzedania folwark 20 włókowy bez służebności, w płodozmianie, w dobrej ziemi ⅔ pszenicy i ⅓ żytniej, z ogrodem owocowym i warzywnym, z stawami zarybionemi. Inwentarze żywe i martwe kompletne, w wyborowym stanie.—Dochód znaczny z ogrodu, ryb i pachtu.—**Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska № 26.** 1178R

NA 984R
PIEGI
niezawodnie pomaga
ALBAROSA.
Główny Skład w Aptece Dworu J. C. K. M.
F. Dziechcińskiego,
w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost Resursy Obywatelskiej.—Tamże
niezawodne Proszki na wszelkie
Bóle głowy.

Droga Żelazna 1199r
Iwangrodzko-Dąbrowska
zawiadamia, iż stosownie do podania M. Bluma, wysyłającego towar za listem frachtowym Jędrzejów—Warszawa № 555, z dnia 26 Lipca 1889 r., duplikat listu zaginął i jeśli okaziciel takowego nie zgłosi się w ciągu 30 dni po ostatniem ogłoszeniu, to osiągnięta ze sprzedaży przez licytację towaru suma wypłaconą zostanie wysyłającemu.

Dla Fabrykantów i Techników!!
—o—
Fabryka „Natalin" przy st. Poraj D. Ż. W.-W., poleca **gotowe krążki celluloidowe** do uszczelnienia **kotłów,** maszyn, rur parowych i wodnych.
Krążki celluloidowe są **tanie i trwałe,** zastępują **drogą** gumę i asbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.
Zamówienia przyjmują: Oprócz fabryki, Administracja fabryki w Warszawie, Grzybowska № 11, oraz wszystkie Składy techniczne.
Agenci Technicy w miejscowościach fabrycznych, **są poszukiwani.** 1157R

Sklepowa
potrzebna jest zaraz z kaucją do sprzedaży wody sodowej, wiadomość w fabryce wód mineralnych L. Dzierzkowskiego, **ul. Nowy-Świat № 31.** 897

WSPÓLNIK
z kapitałem 40,000 do 50,000 rubli,
potrzebny jest do interesu przemysłowo-handlowego, będącego w biegu i przynoszącego stałe zyski.
Oferty uprasza złożyć pod literami W. O. w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26.
1138R

Ogrodnika żonatego
poszukuje się na wieś, gruntownie obeznanego z hodowlą drzew owocowych, warzyw, prowadzeniem ananasarni, oranżerji, zakładaniem dywanów etc.—Zgłosić się z kopjami świadectw: Hotel Saski № 100, między 8-mą a 9-tą rano do 13-go Lipca, lub pocztą przez Wisznice (gub. Siedlecka), do Romanowa, dla porozumienia się co do warunków.
895 **Kraszewski.**

Zniżone ceny
letnich **Ubiorów męzkich,** trwać będą przez miesiąc Lipiec. — Magazyn Wiedeński L. Kocha, Miodowa 2. 865

„KIO-CZI".
Niezawodny środek na pluskwy.
A. NOWAKOWSKI, R 1113
ulica Bielańska Nr 3.

Kupię Kocioł parowy
z jednym buljerem, na 43 kwadratowe metry powierzchni ogrzewalnej, może być używany lecz zdatny do użytku.—Oferty przyjmuje J. Cymbler w Dąbrowie Górniczej. 1168r

ELIKSIR Międzyrzecki
OD BÓLU ZĘBÓW
wzmacnia dziąsła i zęby
Aptekarza E. EICHLER.
Codzienne użycie kilku kropli tego skutecznego eliksiru, zapobiega próchnieniu zębów, nadaje im prawdziwą białość, wzmacnia dziąsła i odświeża doskonale usta. Jest to najlepsze lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.
Cena fl. kop. 50.
Jest do nabycia we wszystkich perfumerjach, Aptekach i Składach materjałów Aptecznych. 1149R
SKŁAD GŁÓWNY
E. EICHLER,
Aleja Jerozolimska № 64 wprost Kruczej, w Warszawie.

DO SKŁADU 8r
Stanisława Baumann
przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty
Cementu Portland
z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

Najpiękniejsze R 902
i wiecznej trwałości
Pomniki Granitowe
w różnych kolorach,
sprzedaje na dogodnych warunkach
w cenie rs. 120 i wyżej
Zakład Artystyczny
Rzeźbiarski i Kamieniarski
(z pierwszą w kraju polerownią granitów)
Andrzeja Pruszyńskiego,
w Warszawie, Wolska № 14.

OJCÓW
Polska Szwajcarja.
Jedyna w kraju naszym miejscowość, odznaczająca się zdrowem powietrzem, wśród skał pokrytych zielonością rosnących lasów. Posiada parę will, kilkanaście domków włościańskich, 2 hotele kompletnie urządzone, restaurację, w której ceny wszystkich przedmiotów bardzo umiarkowane—piekarnię i cukiernię. Położony nieopodal od miasteczka Skały, a o 3 mile od stacyj Olkusz i Wolbrom drogi żel. Iwangrodzkiej. Bliższych szczegółów udziela Zarząd Zamku Ojcowskiego—Poczta Skała. 882

OPONY nieprzemakalne.
jasne i czarne.
MASSA do impregnacji.
PASY do maszyn z płótna żaglowego.
WORKI do filtrowania piwa. 577
wyrabia i poleca
F. BIERNATH,
w Warszawie. Senatorska 32.

W Strzelcach
pod Kutnem, sprzedaż ***Tryków*** Rambouillet, w bardzo cienkiej wełnie, przy bardzo wielkich figurach i dobrej budowie, rozpoczyna się w końcu miesiąca Lipca. Owczarnia wolna od chorób dziedzicznych.—Ceny bardzo umiarkowane. 1187r

PODRÓŻ DO WŁOCH, ABBAZZJI i MERANU.

Najszybsza i najdogodniejsza komunikacja pośpiesznym pociągiem wieczornym austrjackiej kolei Południowej (K. K. priv. Südbahn).

Opuszczając **WARSZAWĘ** koleją warszawsko-wiedeńską o godzinie **9-ej m. 20** wieczór, przybywa się do **Wiednia** nazajutrz o godz. **4-ej m. 8** po południu.

Podróżni wyjeżdżający tegoż samego dnia

z **WIEDNIA** (Südbannhof) o godz. **8-ej m. 15** wieczór, przybywają:

do stacji **Mattuglie-Abbazzia** [1]) nazajutrz . . . . o g. **9 m. 30** przed poł.
do **Meranu** (via Marburg-Franzensfeste) nazajutrz . . . . o g. **3 m. 48** po poł.
do **Wenecji** nazajutrz . . . . o g. **2 m. 5** po poł.

Po 2-godzinnej przerwie jazdy w Wenecji

do **Florencji** trzeciego dnia . . . . o g. **1 m. 26** w nocy.
do **Rzymu** trzeciego dnia . . . . o g. **7 m. 35** rano.

NB. Pomiędzy **Wiedniem** a **Mattuglie-Abbazzia** kursują wagony bezpośrednie I-ej i II-ej klasy, Do **St. Peter** (gdzie pociąg przybywa o godz. 7-ej minut 48 rano) idą wagony sypialne.

Pomiędzy **Wiedniem** a **Meranem** (via Marburg-Franzensfeste) kursują wagony bezpośrednie I-ej klasy, w których na żądanie i za dopłatą złr. 4 w. a. miejsca sypialne dostać można.

Pomiędzy **Wiedniem** a **Wenecją** kursują wagony sypialne. Podróżni I-ej klasy dopłacają do wagonu sypialnego 7 złr. 50 cent. w. a.

---

[1]) Podróżni, którzy wolą wyjechać z Wiednia rannym pociągiem pośpiesznym, o godz. 7 m. 30 do Abbazzji, przybywając do stacji Mattuglie-Abbazzia wieczorem, wygodnie mogą na tejże stacji przenocować w osobnych, ku temu urządzonych, pokojach.

Z Wiednia do Abbazzji można otrzymać bilety powrotne na czas dłuższy za tańszą cenę. 1048r

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 6r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Z powodu Likwidacji Interesu po ś. p. W. Muszewskim,

przy ulicy Długiej № 40,

Ostatni Sezon Sprzedaży OBIĆ Papierowych,

o 50% niżej cen praktykowanych. 830r

HERBATA

w paczkach opatrzonych **BANDEROLĄ RZĄDOWĄ**
z domu handlowego

WOGAU i K° w Moskwie,

sprzedaje się w nowo-otworzonym sklepie

JÓZEFA KLEINADEL,

ulica **Królewska Nr 39,** wprost Giełdy,
Telefonu Nr 408. 948R

Warszawskie Biuro Elektrotechniczne

Kand. nauk fizyko-mat.

BRONISŁAWA REJCHMANA,

dawniej Abakanowicza i S-ki,

z powodu konieczności rozszerzenia zakładu, **przeniesione zostało od 8 Lipca** z domu przy ul. Nowy-Świat № 62, **do daleko większego lokalu przy ul. Królewskiej № 47.**

Ceny wielu towarów znacznie zniżone. 1170R

Kapelusze damskie, pięknie ubrane,

po rs. 3.50, poleca w wielkim wyborze 802
S. H. Dąbrowski, Żabia 2, róg Żelaznej Bramy.

NOWE NUTY

Następujące nakłady **Echa Muzycznego** opuściły prassę w nowem wydaniu i są do nabycia **w Kantorze Redakcji (Senatorska 26)** oraz we wszystkich księgarniach.

Na fortepian:

		kop.
Godard B.	Bukiet melodji z op. Danté	40.
Millöcker K.	„Biedny Jonatan," walc	40.
„	Gilda (Camargo i Wice-Admirał)	40.
Moszkowski M.	Gitara, romans . . .	40.
Sicard M.	Mélancolie	40.
Saint Saëns.	Noc w Lizbonie, Barkarola na 4 ręce	40.

1158R

Do śpiewu:

		kop.
Millöcker K.	„Biedny Jonatan" (śpiew Henryetty) „Czy chcesz pokochać mnie"	30.
Niewiadomski.	Najpiękniejsza piosnka	40.
Gall Jan.	O gdybyś była kwiatem bzu	30.
Tatarkiewicz Jan.	Barkarolla . . .	30.
Tosti Paweł.	Śpiew wenecki (Venetian Song)	40.
Denze L.	Do mnie pójdź (Come tu me)	40.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wykonanie w r. 1890 robót brukarskich bez dostawy materjałów w 3, 4 i 5 oddziałach inżynierskich miasta Warszawy, od summy rs. 4,424,

Warunki licytacyjne, wykaz ulic i anszlagi, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1195r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wykonanie w roku 1890 robót brukarskich bez dostawy materjałów, w 2, 4, 5 i 6 oddziałach inżynierskich miasta Warszawy, od summy rs. 3,504.

Warunki licytacyjne, wykaz ulic i anszlagi, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1190r

Specjalny Skład przyrządów młynarskich

FRANCISZKA SCHMELZER

w Warszawie, ulica Twarda Nr 6,

reprezentant firmy B-ci Israel w Wiedniu,

poleca Szanownym Klijentom wyroby tejże fabryki.

Fabryka **B-ci Israel w Wiedniu**, nagrodzona 50-ma medalami, wykonała dotąd w kraju między innemi różne większe budowy młynów, jako to:

Młyn p. B. Marguliesa w Tarnogórze, o sile około 200 koni;
Młyn p. Żylbera w Lublinie, o sile 100 koni;
Młyn pp. Ginsberg i Kohn w Częstochowie, o sile 100 koni i t. p.

NB. Jako długoletni zastępca firmy **B-ci Israel w Wiedniu**, uważam za konieczne nadmienić, że fabryka B-ci Israel w Dreźnie, nie ma nic wspólnego z firmą przezemnie reprezentowaną, która ma swoje zakłady w Wiedniu. 1203

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

Józefa Czubalskiego,

Miodowa № 17 (dom W-go Lessera), 857

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że z d. 21-ym b. m., otworzył przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod № 9, obok gmachu Teatru, **Filję**, do której z d. 1-ym Października r. b. Magazyn całkowicie przeniesionym zostanie. **Józef Czubalski.**



UZNANY REGENERATOR WLOSÓW.

Melrose wlosom siwym szpakowatym i splowialym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowany. • Glowny skład i fabryka w Londyniu, 114 Southampton Row. •

Główna sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji **Aleksandra Lipink, Wierzbowa róg Niecałej № 1.—J. Józefowicza, Nowo-Senatorska № 2.** 379R

PRAWDZIWE LINOLEUM

(Dywany Korkowe),

najodpowiedniejszy materjał na pokrycia dla: **podłóg, posadzek, fliz i t. d., w mieszkaniach prywatnych, biurach, restauracjach, hotelach, szpitalach, wagonach i kajutach parostatkowych,** dla **hygienicznych** względów gorąco przez świat lekarski polecany i zagranicą w ogromnych ilościach używany.

LINOLEUM RYGSKIE posiada:

1) **Niezwykłą trwałość** — po 10 latach nie jest jeszcze wydeptanem.
2) **Nieprzepuszczalność pod względem ciepła, wilgoci i wody** — jest bowiem bardzo szczelnem i spoistem.
3) **Elastyczność** w skutku swej giętkości. zagłusza odgłos kroków zupełnie tak jak dywan i przyczynia się tem samem do komfortu mieszkalnego.
4) **Ozdobność,** wyrabia się bowiem w najrozmaitszych deseniach (posadzkowych i dywanowych) barwnych i mile w oko wpadających.
5) **Hygieniczność** — umożliwia idealną czystość; nie **przyjmuje bowiem ani kurzu, ani brudu, ani tem mniej zarazków chorobotwórczych; nadto nie podlega zniszczeniu przez móle,** Całe czyszczenie linoleum polega jedynie na przetarciu od czasu do czasu wilgotnym płatkiem. **Linoleum Rygskie** wyrabia się **w rolach** nieograniczonej długości, nadto w formie **dywanów. dywaników i chodników.**

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ & KERN,

Królewska № 16,

Jeneralna Reprezentacja Francuzko-Russkiego Towarzystwa Fabryki „Przewodnik" w Rydze. 24r



Fabryka Obić Papierowych i Cerat pod firmą J. FRANASZEK,

poleca w wielkim wyborze:

Obicia zwyczajne naturowe, od 10 kop. za rolkę.
Obicia białe glansowane „ 25 „ „
Obicia gobelinowe i kreton. „ 40 „ „

Znaczny zapas **Obić** złoconych, imitujących materje, dywany perskie, skóry korduańskie itp

Ceraty i Rolety w różnych gatunkach. 829r

Skład Główny w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 15.

SKLAD WYROBÓW CZESKICH

L. & C. HARDTMUTH,

Warszawa, Wierzbowa 6,

ma zaszczyt zawiadomić, iż w skutek obniżki waluty zagranicznej, sprzedaje **Piece i Kominki** białe gładkie, oraz Majolikowe kolorowe, po cenach **znacznie niższych** niż lat poprzednich. 1073R

MYDŁA WASELINOWE W. RUSSYAN,

Magazyn w Warszawie, 10 Senatorska Nr 10.

Wprowadzona niedawno w użycie **Waselina,** jakkolwiek zyskała pierwszeństwo nad gliceryną, jako środek szybciej udelikatniający **Płeć,** zapobiegający wszelkim tak zwanym opierzchnieniom skóry, jak również znakomicie dający się przechowywać, tak w otwartych, jak i w zamkniętych naczyniach, z powodu jednak swego odrębnego od gliceryny składu, do tego czasu przy wyrobie mydeł użytą nie była.

Pragnąc wszakże tak wyborny środek spopularyzować, dołożyłem wszelkich starań, aby **Waselinę** przerobić na mydło, jako najprzystępniejszą formę do użycia.

Po długich próbach wyrabiam dzisiaj mydła, odpowiadające wszelkim wymaganiom hygjeny i konfekcji toaletowej.

Zapach, konsystencja, długotrwałe używanie, a nadewszystko znakomita własność lecznicza i udelikatniająca, przemawiają za bezwarunkowem używaniem tylko mydeł **Waselinowych.**

Żaden wynalazek praktyczny nie jest wolnym od nieudolnych naśladownictw, w krótkim więc czasie po wypuszczeniu mych mydeł do handlu, spostrzegłem i ja imitacje mydeł Waselinowych, nie mających nic wspólnego z Waseliną.

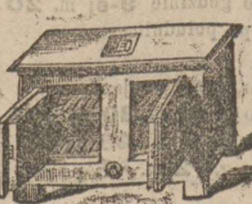
Chcąc więc uchronić osoby interesowane od zawodu, zwracam uwagę, że mydła **Waselinowe** uznaję tylko te za prawdziwe, które opatrzone są mojem nazwiskiem **W. Russyan.**

Cena mydeł Waselinowych kop. 15, 20 i 45. 561

Egzystująca od roku 1875-go 761

Warszawska Specjalna Fabryka LODOWNI pokojowych, Wyrobów metalowych i Naczyń kuchennych drewnianych,

pod zarządem



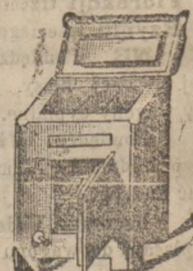


JÓZEFA KUCHTY

w Warszawie,

30. PIĘKNA 30,





poleca w wielkim wyborze **Lodownie** pokojowe, jak również do wszelkich zakładów, na piwo butelkowe, prowizję i t. p., własnego pomysłu **Pompki do piwa niklowane,** Maszynki do robienia **Lodów** systemu amerykańskiego, różnej wielkości, których części dotychczas wyrabiano z żelaza pocynkowanego, a obecnie fabryka wyrabia części **mosiężne, pocynowane,** służące do tychże maszynek, których cena jest **przystępniejszą** od cen amerykańskich; w wielkim wyborze Maszyny do robienia **masła, Prasy** do wyciskania soków z owoców lub wina, różnej wielkości, magle pokojowe, drabinki składane, ogrodowe i pokojowe, różne systemy składanych mebli, taborecików i stolików, **najnowszy, ulepszony system składanych Hamaków** różne systemy waterklozetów na wodę lub proszek otwocki, jak również najnowszy system **bidetów składanych.** Kupującym odstępuje się znaczny rabat.—Cenniki wysyła się gratis.

ФЕДОРЪ БРИНЪ & Ко ТАБАЧНАЯ ФАБР. ВЪ ВАРШАВѢ

Przez Ministerjum Finansów zatwierdzone.

BRÜN ВАРШ

Marka fabryczna. Pieczęć na banderoli.

FABRYKA TABACZNA T. BRÜN i S^KA

W WARSZAWIE,

ulica Krochmalna № 56.

Liczne naśladowania etykiet i naszej marki fabrycznej przez różne fabryki, zmuszają nas do ostrzeżenia Sz. Konsumentów, aby przy nabywaniu cygar lub tabaki, baczną zwracali uwagę ***na markę fabryczną na każdej etykiecie,*** oraz na ***pieczęć koloru miedzi*** znajdującej się na ***końcu każdej banderoli*** wzór których umieszczony wyżej.

PP. znawcom i amatorom dobrych cygar polecamy

Nowe gatunki,

I sort Nr 16 po kop. 4 za sztukę.
II sort Nr 15 „Bianka" po 2 kop. za szt.

Z powodu obniżenia akcyzy od 2 sortu cygar, gatunek powyższy wyrabiamy z wyborowego droższego tytoniu.

UWAGA. Polecamy również ***tabakę do zażywania p. n. Rappé*** wyrabianą na sposób austrjacki ¼ funta kop. 7.

Składy w Warszawie:

Przy fabryce, Krochmalna № 56.
Na Grzybowie № 2, w podwórzu wprost bramy.
Na Nalewkach № 18, w podwórzu.

Na prowincji: 1176R

W Łodzi, Hotel Hamburski i w Bendzinie, dom Potoka,



Russkie Towarzystwo Żeglugi Parowej i Handlu i Towarzystwo Czarnomorsko-Dunajskiej

żeglugi parowej,

utrzymuje codzienną komunikację osobową i towarową, pomiędzy **ODESSĄ** a portami **Dunajskiemi i Prutskiemi, Rossji, Rumunji, Bułgarji i Serbji** i bezpośrednią kommunikacją między głównemi stacjami **dróg żelaznych warszawskich** a portami **morza Czarnego, Azowskiego, Marmora i Śródziemnego.**

Bliższych informacyj udziela Agent Towarzystwa

ERNEST GAY,

Włodzimierska 19, w Warszawie. 600R

Wody Mineralne Naturalne

Główny Skład obok Apteki

Magistra Farmacji L. ZIEMIŃSKIEGO

w Warszawie, róg ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej,

zawiadamia, że będąc w ciągłych i bezpośrednich stosunkach z Zarządami źródeł krajowych i zagranicznych, otrzymuje co parę tygodni transport świeżych wód mineralnych.

Obstalunki wykonywa śpiesznie do domów i do kolei, biorącym większe ilości odstępuje rabat. 1138r **L. ZIEMIŃSKI**

„MAGASIN FRANÇAIS"

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

WYPRZEDAŻ

Ubiorów Męzkich i Dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30% zaczynając od 6-go do 31-go Lipca 1890-go r. 1175r

Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi, „Magasin Français" ustanowił wyprzedaż wszystkich letnich towarów, z potrąceniem **od 20 do 30%**.—Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.—**Ceny stałe.**

Palta kortowe letnie . . . . dawniej od rs. 13 do 40, teraz od 10 do 30.	Palta dziecinne . . . . dawniej od rs. 6,50 do 12, teraz od 5 do 8.
Haweloki „ . . . . dawniej od rs. 13 do 24, teraz od 10 do 19.	Garnitury „ . . . . dawniej od rs. 3,50 15, teraz od 2,50 11.
Meksykanki kort. letnie . . . . . . dawniej od rs. 17 do 32, teraz od 14 do 25.	„ płócienne . . . . dawniej od rs. 6,50 12, teraz od 5 do 9.
Garnitury marynarkowe kortowe letnie . dawniej od rs. 16 do 40, teraz od 13 do 30.	„ wełniane . . . . dawniej od rs. 10 do 18, teraz od 8 do 14.
„ żakietowe „ „ . dawniej od rs. 17 do 46, teraz od 14 do 37.	Marynarki „ . . . . dawniej od rs. 4,50 9, teraz od 3,50 7.
Tużurki i kamizelki „ „ . dawniej od rs. 24 do 38, teraz od 19 do 30.	Palta „ . . . . dawniej od rs. 6,50 8, teraz od 5 do 6.
Spodnie kortowe letnie . . . . . . dawniej od rs. 4,50 14, teraz od 3,50 10.	Haweloki „ . . . . dawniej od rs. 8,50 10, teraz od 7 do 8.
Garnitury czarne wizytowe . . . . . dawniej od rs. 27 do 58, teraz od 22 do 47.	Bluzki płócienne . . . . dawniej od rs. 2,50 5, teraz od 2 do 3,50.
Szlafroki . . . . dawniej od rs. 16 do 26, teraz od 13 do 20.	Spodnie „ . . . . dawniej od rs. 2 do 5, teraz od 1,50 3,50.
Bluzki austrjackie . . . . dawniej od rs. 6,50 14, teraz od 5 do 11.	Kamizelki pikowe . . . . dawniej od rs. 3 do 9, teraz od 2,50 7.

Nauka i wychowanie.

Adres: pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1970r

Adres kaucjonowanego biura nauczycieli, guwernantek i bon Józefa Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter, trzeci dom od Świętokrzyzkiej. 1961r

uchhalterji wyucza nauczyciel specjalista, autor: „Buchalterji dla Samouków" Gustaw ...t, Niecała 4. 19204

...hocinek. Student poszukuje korepetycji. Oferty proszę składać u rządcy domu: ... Marjańska № 6, albo u d-ra Lewenstam- w Ciechocinku. 19241

...kcje konwersacji daje francuz upoważniony. Oferty przyjmuje Kurjer M. 12. 19959

...oda nauczycielka z wyższym patentem i gruntowną znajomością języka francuskiego, pozostając przez lato w Warszawie, poszukuje lekcyj. Oferty: „Jadwiga" przyjmuje kantor Kurjera. 19751

Nauczyciel, doświadczony pedagog, poszukuje kondycji na wakacje za skromne wynagrodzenie. Magistrat, wydział kas, Za...wski. 19632

...rzebny student russki, matematyk. Kantor Kurjera sub „Student." 19915

...rzebna jest osoba, francuzka w średnim wieku, na po obiedzie. Graniczna № 10, mieszkania 2. 19983

...rzebny korepetytor. Marjańska № 4, mieszkania 9. 19940

...ancja dla uczniów szkół prywatnych w domu gdzie szkoła Pankiewicza, korepetytor stały, opieka macierzyńska, a na żądanie lekcje francuzkiego i muzyki. Wiadomość: ul. Krucza № 13, m. 12. 18685

Ślusarz potrzebuje uczniów. Ulica Bednarska № 17. 17840

Student poszukuje lekcyj. Plac Grzybowski 16—4. 19764

W Grodzisku lub około Grodziska poszukuje lekcyj lub korepetycyj (na godziny) student. Wiadomość: Sosnowa 9, m. 18 lub u p. Maśnickiej w Kaźmierzówce. 1952r

Posady i prace.

Angielka (sanskrycki, włoski, niemiecki, francuski). Miodowa 3, oficyna 25 b. 18539

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, mieszk. 8. 19905

Bezpłatnie. Młody człowiek z 3-letnią praktyką gospodarczą poszukuje miejsca w dobrze zagospodarowanym majątku. Oferty pod „Gospodarstwo" w kantorze Kurjera Warszawskiego. 19936

Czeladnik puszkarski z chlubnemi świadectwami, znający się dobrze w zakresie fachu swojego na robocie drzewnej jakoteż i żelaznej, może znaleźć natychmiastowe zajęcie u W-go Włodzimierza Matiatko, puszkarza w Łodzi. Łaskawe szczegółowe oferty z oznaczeniem płacy tygodniowej uprasza się wysłać pod wyż wskazany adres. 19955

Inteligentna niemka z krawieczczyzną poszukuje miejsca do dzieci lub wyręczania pani. Oferty pod „Adele" w Kurjerze Warszawskim. 19935

Jako praktykant do domu handlowego potrzebny jest zaraz młodzieniec, chrześcjanin, ze średniem wykształceniem, znający języki polski, russki i niemiecki. Oferty piśmienne oraz curiculum vitae składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „J. X." 19775

Kwiaciarka umiejąca samodzielnie kierować fabryką, potrzebna za dobrem wynagrodzeniem, utrzymaniem i tantiemą z interesu. Uprasza się o złożenie adresu w Kurjerze Warsz. pod lit. A. P. 50. 19937

Kasjerka potrzebna jest zaraz z kaucją rs. 150—200 na dogodnych warunkach. Oferty pod „Omega" proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 19909

Maszynista ślusarz poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Maszynista." 19729

Młody polak, który był w Petersburgu artelszczykiem i pomocnikiem rządcy, poszukuje jakiegokolwiek miejsca. Świadectwa za 7 lat i rekomendacje. Adres: Freta № 6, mieszkania 4, Gadomski. 19650

Młody człowiek pragnie przyjąć miejsce inkasenta lub inne w Warszawie, może być i na prowincji, na żądanie kaucję złoży. Oferty w Kurjerze „Sylwester." 19871

Mechanik od 20 lat pracujący w tym zawodzie, podejmuje się samodzielnie puścić w ruch i nadal prowadzić, zarządzać, jakoteż i sam czynnie pracować w fabryce lub też mniejszym warsztacie narzędzi precyzyjno-matematycznych, to jest narzędzi pomocniczych dla inżenierów i jeometrów przy budowach kolei, pomiarach i wszelkiego rodzaju niwelacji. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. „Mechanik A. T." 19924

Młody człowiek z patentem szkoły handlowej prywatnej, znający dokładnie język niemiecki, poszukuje posady. Oferty pod „Merkur 67" przyjmuje Kurjer. 19952

Osoba młoda, przystojna, z językiem francuskim i niemieckim, potrzebna jest do perfumerji pod firmą Ludwik w hotelu Europejskim. 19852

Ogrodnik wydoskonalony w swoim fachu, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz, od 1-go sierpnia lub od 1-go września. Pańska 9, m. 9. 19913

Odwołuję się po pomoc do pp. aptekarzy, o udzielenie kondycji podaptekarzowi, który musi utrzymywać rodzinę, pozostającą bez żadnych środków do życia, a będącemu obecnie bez posady. Łaskawe oferty uprzejmie prosi składać w Kurjerze pod „Podaptekarz." 19944

Potrzebne panny do staników i spódnic. Ul. Nowolipki № 9, A. Kucharzewska. 19925

Potrzebne uzdolnione bieliźniarki damskie i uczennice. Nowy-Świat 33—10. 19919

Potrzebna sklepowa z kaucją i prasowaczka bielizny. Wiadomość: Długa 12, stróż. 19912

Panny zupełnie zdatne do staników potrzebne zaraz. Marszałkowska № 143, Grabowska. 19987

Panny podręczne potrzebne są do pracowni sukien W. Wnorowskiej, ulica Podwale № 34. 19982

Potrzebna panna znająca bieliznę i krawieczyznę. Żelazna 44, m. 5. 19964

Panny i krawcy zdatni, specjalnie do okryć, potrzebni do magazynu, Bracka 10. 19957

Panna kompletnie zdolna do bielizny damskiej potrzebna zaraz. Żórawia № 25, mieszkania 2. 19954

Potrzebne panny zdolne do staników i podręczne. Zielna 27, pracownia Józefiny. 19953

Potrzebna jest panna do bielizny. Niecała № 6, m. 12. 19948

Potrzebuję dobrego korespondenta w języku niemieckim na kilka godzin dziennie. Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. R. 1968r

Panny do spódnic potrzebne zaraz. Leszno № 4, Marja Korngold. 1969r

Potrzebna prasowaczka uzdolniona do nowej bielizny w pralni przy ul. Elektoralnej № 9. 19802

Rządca, dobry praktyk, agronom, także gorzelany, z dobremi świadectwami poszukuje posady tu lub w Rossyj. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod literami J. W. 19996

Poszukuje zajęcia lub pracy młody człowiek, piśmienny, z bardzo dobrą rekomendacją. Proszę o wiadomość listowną Marszałkowska 139, sklep W-go Tmchlińskiego, dla F. F. 19822

Potrzebny uczeń do zakładu felczerskiego wymagane jest świadectwo z 2-ch klas. Ul, Marszałkowska № 102. 19813

Potrzebna maszynistka do maszyny Whelera-Wilsona. Ul. Przejazd № 13, mieszkania 39. 19793

Potrzebny jest damski krawiec i preser. Wiadomość: Warecka № 1, m. 4. 19745

Subjekt materjalista, który pracował w poważniejszych firmach, poszukuje odpowiedniego miejsca w tej lub innej branży. Łaskawe oferty prosi składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Materjalisty." 19961

Zdolne pracownice i uczennice znajdą stałe zajęcie w specjalnej fabryce krawatów G. Taubelesa, Tłomackie № 11. 19619

Zecer potrzebny do drukarni rządu gubernjalnego w Suwałkach. Oferty nadsyłać pod adresem: „Suwalki, redakcja Dziennika Gubernjalnego." 19725

Za zwrotem kaucji 200 rs. odstąpię zaraz posadę inkasenta, z pensją 25 rs. miesięcznie. Wiadomość: Biała № 8, mieszkania 25, mleczarnia. 19934

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

A. Sprzedam tanio garniturek fantazyjny „urzędowej roboty, nowy. Przyjmuję obstalunki, przeróbki. Tapicer, Krucza 38. 19972

Asortyment koronek russkich wyprzedaje się. Mazowiecka 10, parter. 19921

Bryczka do sprzedania wolancikowa, druga zwyczajna. Piękna № 16. 19715

Binokle, okulary ściśle zastosowane, pierwszorzędnych fabryk, w najnowszych fasonach, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 19676

Cegła w wyborowym gatunku z cegielni „Pustelnik", w większych i mniejszych partjach, z natychmiastową odstawą. Marszałkowska № 97, skład węgli A. Jożewskiego. 19923

Do sprzedania amerykan. Wiadomość: ul. Długa w hotelu Niemieckim, u szwajcara. 19879

Dywany, materje meblowe, firanki, serwety, chodniki i t. p. największy wybór! najniższe ceny! Główny skład Gielżyńskiego, Marszałkowska 137. 1817r

Do sprzedania na rozbiórkę wiatrak o 2-ch gankach, w dobrym stanie. Wiadomość: Obozowa № 8 lub Zakroczymska № 13. 19963

Do sprzedania gazometr na 50 płomieni, lampy i rury gazowe, przyrząd wentylacyjny ze szwungradem, ekran metalowy przed piec oraz trzy szafy oszklone. Wiadomość u stróża przy ul. Miodowej № 1, dom W-go Piotrowskiego. 19926

Fortepian Hofera bardzo dobry do sprzedania. Złota 39, mieszk. 40. 19739

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Firanki białe i crême sprzedaje i przyjmuje do prania podług cennika fabrycznego F. Bukowski i S-ka, dawniej Penkala, Wierzbowa 1. 1402r

Fortepian Hofera prawie nowy do sprzedania, również Bucholtza o 6½ oktawach tanio; reparacje, strojenia przyjmuje Elwart, Nowy-Świat 12. 19763

Fortepian koncertowy, rok używany, rs. 349, pianino rs. 285, do sprzedania. Jasna 3, w fabryce pianin. 19639

Firanki białe i crême podług cennika fabrycznego w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1702r

Fortepian, meble, kredens, książki. Marszałkowska 147, od godz. 4 do 7-ej, stróż wskaże. 19993

Fortepian używany pozostawiono na komis do sprzedania w magazynie fortepianów A. Werner, Senatorska 22, róg Bielańskiej. 20000

Garnitur mebli mahoniowych do sprzedania zaraz tanio. Pańska 96, m. 55. 19990

Jest do sprzedania tanio suknia wełniana nieużywana i wózek dziecinny. Smolna 15, m. 5, od godz. 2—5-ej. 19616

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Karetka dwuosobowa, faeton, sanki petersburskie, uprząż, wszystko na jednego i parę koni oraz liberja i futro dla stangreta do sprzedania. Nowy-Świat 18, wiadomość u stróża. 19740

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać głównie na numer 8. 17722

Lancaster tanio do sprzedania za obozem powązkowskim, Burakowo, dom Sinkewicza. 19933

Łóżko podwójne z materacami do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 2, stróż wskaże. 19986

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 19587

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, bibljoteka, dywany, regulator, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 19903

Meble, garnitury czarny, orzechowy i fantazyjny, otomana, szeslong w skórę, biura, szafy i inne bardzo tanio. Marszałkowska 117, stróż wskaże. 19999

Meble różne do sprzedania. Ul. Nowy-Świat № 8. 19931

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 19976

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 39, mieszkania 14. 19960

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 19895

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, sofy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 19672

Magazyn mebli K. Dzięgielewski i S-ka poleca: kredensy, stoły obiadowe, szafy, toalety, umywalnie, klęczniki, łóżka, garnitury gotowe, meble fantazyjne, otomany, szeslongi. Wyroby własne. Ceny niskie. Świętokrzyska 5. 19721

Meble w kompletnych urządzeniach, salonowe, budnarowe, gabinetowe, jadalnie, sypialnie i lustra, oraz pojedyncze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami. Erywańska № 18, nad cukiernią p. Sztengla, Reiss. 1636r

Ogrodnik Polski, Mazowiecka 11. Owoce własnej produkcji świeże i niedrogie, codziennie prócz świąt. 1909r

Owsa skład, owsa sprzedaż hurtowa i detaliczna. Aleja Jerozolimska № 37. 18001

Pianino zagraniczne fabr. Hofmanna tanio. Leszno № 24, mieszk. № 5. 19789

Pianino czarne za 275 rs. Długa № 25, lombard. 19790

Pianino prawie nowe do sprzedania. Chmielna № 27, m. 8. 19685

Pianino czarne, prawie nowe, tanio sprzedam. Chmielna 38, m. 7. 19958

Para koni, uprząż i kareta używane, razem lub oddzielnie do sprzedania. Rymarska 10, u stangreta. 20001

Szczenię rasy Gordon-ceter do sprzedania. Nowy Zjazd № 5. 1954r

Sprzedam krowę rasy szwajcarskiej w 4-ym roku, świeżo ocieloną, mleczną, bardzo ładną, za rs. 115. Wiadomość: Mostowa № 9, mieszk. 4. 19898

Symfonion nowy (szkatułka samogrająca z nut) z 20 krążkami nut metalowych, zostawiono do sprzedania za 95 rs. (cena rs. 130) w sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 19988

Sprzedaję z powodu wyjazdu meble, kasę ogniotrwałą, fortepian, popielice na futro, trzy sobole. Wiejska 7, mieszk. 5. 19950

Tanio do sprzedania platforma na resorach. Leszno № 37. 19965

Tanio otomana, szesiong. Żórawia № 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 19759

Tanio garnitur mebli mahoniowych do sprzedania. Elektoralna 33, stróż wskaże. 19756

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 44, fabryka pasów. 19618

Urządzenie sklepowe, piękna szafa, stół i forsztowanie do sprzedania. Nowosenatorska № 4, stróż wskaże. 18961

Wyżełki młode oraz starszy, ładne, niedrogo. Elektoralna 8, stróż wskaże. 19984

Za bezcen do sprzedania garniturek fantazyjny, kanapka i 4 foteliki. Ul. Złota № 40, mieszk. 4. 19886

Za rs. 30 maszyna amerykańska z przyrządem ręcznym i nożnym. Wielka 45, m. 22. 19998

Z powodu wyjazdu sprzedaję szafę, biurko, stół, stolik karciany, lustro, fotel, krzesła, landszafty, lampę błyskawiczną, miedź, wannę oraz kuchenne, klozet. Nowogrodzka 16, mieszkania 7. 19992

Ząb słonia, okaz piękny, wagi 20 funtów, do sprzedania za cenę przystępną w składzie win i towarów kolonjalnych W-go Stanisława Skorupskiego, ul. Bracka № 11. 1971r

Interesa handl. i mająt.

Adres kantoru przewozowego Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4. Uskutecznia wszelkiego rodzaju przewozy i przeprowadzki na specjalnych wozach, podejmuje się opakowania mebli, szkła i bronzów. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu. Podejmuje się pośredniczenia przy wynajmowaniu lokalów. 1858r

Do wynajęcia od św. Michała plac po byłym majstrze ciesielskim, oraz 3 pokoje z kuchnią, górą i piwnicą. Wiadomość: róg Tamki i Solca № 68. 19773

Dom do sprzedania na dogodnych warunkach, w dobrym punkcie. Wiadomość: Smolna 15, m. 5, od godz. 2—5-ej. 19615

Do wydzierżawienia od 1-go lipca 1891 r. majątek Ryki w powiecie garwolińskim, 9 włók ziemi pszennej, gospodarstwo rybne i młyn wodny, w bliskości stacji drogi żelaznej. Wiadomość o warunkach u pani Efremienkowej w Siedlcach, w przytułku prawosławnym. 19709

Do wydzierżawienia od 1-go października posiadłość około 20 mórg, z dużym ogrodem, szparagarnią, oranżerją, inspektami i t. d., położona 5 wiorst od Warszawy. Potrzebna kaucja. Wiadomość: Wspólna № 38, mieszkania 3. 19930

Do sprzedania mleczarnia. Ulica Waliców № 13. 19928

Gorzelnia: urządzenie takowej kompletnie i częściowo do sprzedania; tamże i kocioł 5-konny. Wspólna 34, m. 15. 19138

Jest do sprzedania kolonja Wola, gmina Czyste, 7 mórg dużej miary, z całem zabudowaniem gospodarczem w dobrym stanie, inwentarzem żywym i martwym, z całym zasiewem i produktami dużej wartości, na przystępnych warunkach. Wiadomość u rejenta Aleksandrowicza w wydziale hypotecznym. 19941

Kawiarnia do sprzedania zaraz, komorne zapłacone do 8-go października r. b. Ul. Freta Szeroka № 45. 19842

Korzystnie i tanio nabyć można z powodu wyjazdu ładny domek murowany ze stajnią, wozownią i ogrodem, w bliskości rogatek wolskich, komunikacja tramwajowa blisko; w tymże domku jest do wynajęcia zaraz na warunkach bardzo przystępnych mieszkanie ze stajnią i wozownią. Wiadomość: ul. Chłodna № 32, mieszk. 27, 19946

Krowiarnię sprzedam za 75 rs. Obora 3 rs. Karmelicka 22. 19800

Kopiejek 70 asekuracji od pożyczki premjowej 1-ej emisji 1864 pobiera kantor Karola Gębickiego, Krak.-Przedm. 37, obok hotelu Saskiego. 1765r

Młody człowiek, posiadający zakład fabryczny artykułu modnego damskiego, poszukuje wspólniczki lub dwóch młodych wspólników z kapitałem 7,000 rs. Oferty pod „Współka" złożyć w kantorze Kurjera. 19614

Majątek do wydzierżawienia w każdym czasie. Wiadomość: Hortensja № 3, mieszkania 7, od godz. 4—5 ej. 19778

Potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka do interesu przemysłowo-handlowego z kapitałem rs. 400. Gwarancja i zyski pewne. Wiadomość: Marszałkowska 135, m. 10. 19927

Potrzeba wspólniczki z 200 rs. lub bufetowej z kaucją rs. 100. Wiadomość w hotelu Francuskim. 19991

Poszukuję wspólnika z kapitałem 3,000 rs. do interesu kolonjalnego, egzystującego od kilkunastu lat. Oferty proszę składać pod lit. D. B. w kantorze tegoż Kurjera. 19801

Restauracja do sprzedania, komorne tanie. Wiadomość: Widok 4, w sklepie. 19617

Rubli 18,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki dóbr ziemskich. Oferty: Kurjer Warsz. B. Z. H. 19680

Restauracja do sprzedania albo wydzierżawienia zaraz. Wiadomość w browarze W-go Lentzkiego. 19914

Rubli 4,000. Ktoby chciał dać bezpieczeństwo hypoteczne dla pożyczki rs. 4,000, potrzebnej na kilka lat kupcowi, mogącemu złożyć odpowiednią gwarancję handlową (w towarze i zabezpieczeniu sumy aktem rejentalnym na interesie przedstawiającym wartość przeszło 25,000 rs.), otrzyma korzystne warunki i dopomoże do ukończenia przedsięwzięcia doniosłości społecznej. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera dla „Pożyczka." 19989

Sklep mydlarski i farby malarskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 80. 19827

Sklep spożywczy z dystrybucją, 20 lat egzystujący, do sprzedania. Wiadomość: ul. Wilcza № 21. 19911

Sprzedaję zaraz sklep spożywczy z dystrybucją. Podwal № 8. 19968

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 105. Ul. Pańska № 89. 19967

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu śmierci. Ul. Chłodna № 5. 19966

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam. Wiadomość: kiosk, Marszałkowska róg Hożej. 1966r

Sklep kolonjalny zaraz do sprzedania. Świętokrzyska № 15. 19995

W Otwocku grunta pod budowę willi tanio do sprzedania. Wiadomość: skład L. C. Hardtmutha, Wierzbowa 6. 19580

Z powodu śmierci właściciela sklep do sprzedania z porcelaną i zabawkami, egzystujący od lat 20, z klijentelą stałą. Wiadomość: Warecka № 3, mieszk. 1. 19417

Z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania interes fabryczny z wyrobioną klijentelą, przynoszący 1/3 czystego zysku od kapitału obrotowego. Do kupna potrzeba rs. 1,200. Oferty składać proszę pod lit. J. № 77 w kantorze tegoż pisma. 19738

Zakład felczerski do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Elektoralna № 8, w składzie win. 19920

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od lat 7-iu. Podwal № 16. 19980

Doniesienia osobiste.

Młody człowiek, kawaler, w wieku lat 36, inteligentny, przystojny, pewny w swoim zawodzie, życzy sobie pojąć za małżonkę pannę lub wdowę bezdzietną, odpowiednią wiekiem, inteligentną i przystojną, względnie sympatyczną, z majątkiem do 15,000 rs. Oferty w celu bliższego poznania się proszę wysłać poste-restante Warszawa dla „Otwartego" i o wysłaniu w Kurjerze Warsz. zawiadomić. 19746

Panna lat 30, wykształcona, moralna, z dobrej rodziny, gospodarna, łagodna, mająca 600 rs. w gotówce, pragnie wyjść za mąż za niemłodego kawalera lub wdowca bezdzietnego albo mającego dzieci, wykształconego, z pewnem stanowiskiem. Oferty proszę składać poste-restante dla „Praktycznej"; o złożeniu zawiadomić w ogłoszeniach Kurjera. 19643

Lokale.

Aleja Jerozolimska 43, parter. Dwa pokoje elegancko umeblowane, usługa, samowar. Tanio. 19939

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia jeden lub dwa pokoje z meblami i usługą. Ulica Świętokrzyzka, blizko ogrodu Saskiego № 27, m. 9. 19727

Do wynajęcia: pokój i kuchnia; sklep; skład węgli. Piękna 49. 19437

Do wynajęcia pokój frontowy, duży, z osobnem zupełnie wejściem, z meblami, usługą. Tamże porządna kobieta otrzyma ładne mieszkanie za usługę. Hoża 48, m. 2. 19932

Do wynajęcia pokój z meblami, usługą do września. Hortensja 3. 19977

Do wynajęcia zaraz 4, 3, 2 pokoje frontowe, z balkonami, w cenie rs. 330, 250, 216 rocznie. Dzielna 46. 19969

Do wynajęcia pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 4. 19981

Dwa pokoje z kuchnią przy handlu win ruskich do wynajęcia na tanie śniadania, lub na inny proceder. Elektoralna 8. 19985

Dwa pokoje umeblowane. Nowy-Świat 41, mieszkania 5. 19949

Do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej № 28 (30), wprost kościoła św. Antoniego sklep z 3 pokojami lub bez pokoi, w którym od wielu lat egzystuje skład tabaczny i może być użyty też na handel kolonjalny i t. p. 7 pokoi z kuchnią, w eleganckim stanie, z łazienką, elektrycznemi dzwonkami, gazem w całem mieszkaniu, z wodociągiem i zlewem na 2-m piętrze od frontu. 1964r

Grodzisk. Letnie mieszkania suche, słoneczne. Wiadomość: Marszałkowska 123, zakład ogrodniczy. 19997

Instytutowa 6, do wynajęcia trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, oraz stajnie i wozownie. 1944r

Letnie mieszkanie, w lesie sosnowym, umeblowane i wygodne. Wiadomość: Hortensja № 3, mieszk. 7, od godz. 4—5. 19779

Letnie mieszkanie w parku Jordanowskim pod Grodziskiem. Wiadomość: Franciszek Szmeltzer, Twarda № 6, albo na miejscu. 19722

Mieszkanie złożone z 5-u pokojów z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, z powodu wyjazdu, jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Zielnej № 26. 19710

Miodowa 15, do wynajęcia 9, 3 i 2 pokoje, pokoje kawalerskie, stajnia i wozownia. 1942r

Obok kolumny Zygmunta, Podwale № 4, do wynajęcia zaraz lub od 1-go października lokal złożony z 5 lub 6 pokojów, przedpokoju, kuchni, na 1-em piętrze, z wodociągiem, zlewem, z urządzeniem gazowem i oknami wystawowemi. Lokal powyższy zajmowany był od lat kilkunastu na magazyn mód. Zaraz duże pokoje kawalerskie. 1946r

Potrzebny od sierpnia pokój kawalerski z osobnem wejściem; również poszukuję zdrowych obiadów przy chrześcijańskiej rodzinie. Oferty z podaniem cen przyjmuje kantor Kurjera dla „A. B. C." 19943

Potrzebuje mieszkania obszernego, z wygodami, do rs. 600. Książęca 4. — Strzelecki. 19942

Pokój do odnajęcia. Marszałkowska № 135, mieszkania 11. 19994

Pokój z kuchnią i piwnicą, 1-e piętro, za rs. 8 k. 50 miesięcznie. Ul. Chmielna № 89. 19979

Pokój duży, zaraz do wynajęcia. Długa 12, w introligatorni. 19917

Pokój z meblami, usługą i całodziennem utrzymaniem jest do wynajęcia, róg Miodowej i Senatorskiej № 4, wiadomość u stróża. 19765

Pokój kawalerski, dwa okna, od frontu, na drugiem piętrze do wynajęcia. Elektoralna 14, mieszkania 7. 19761

Pokoje do wynajęcia, z pościelą, samowarem, fortepianem. Widok 5, m. 2. 19753

Sklep do wynajęcia z mieszkaniem, kantorem lub bez. Miodowa 15. 1945r

Sklep z dużą szybą wystawową i trzema przyległemi pokojami oraz 3 pokoje i kuchnia z dwoma wchodami i t. d., na 2-em piętrze, od 1-go października r. b. do wynajęcia. Nowosenatorska № 4. 18962

Uczniowie aptekarscy przysposabiając się do egzaminu na podaptekarzy znajdą pomieszczenie na dogodnych warunkach. Nowy-Świat 21, m. 30. 19938

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do odstąpienia zaraz mieszkanie, złożone z 3-ch pokojów, kuchni, przedpokojem i spiżarnią, zlew, wodociąg, z doskonałym rozkładem, przy ulicy Chmielnej № 47. Wiadomość u rządcy domu. 1956r

Zaraz 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, wszelkiemi wygodami, na czas nieograniczony, na parterze. Mazowiecka 11, szwajcar wskaże. 18873

Zaraz 2 pokoje z kuchnią, od 11 rs.; 1 pokój z kuchnią od 8 rs. Pokoje kawalerskie. Ul. Pańska 86. 19888

1 lub 2 pokoje, kuchnia, każdego czasu do wynajęcia. Śliska 18. 19956

6 pokojów z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, dom za Nowozielną. Zielna 41. 19929

Doniesienia rozmaite.

Adama Kempińskiego specjalny skład naczyń kuchennych, ulica Królewska № 39. 1407

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 1967

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna № 33, mieszkania № 17. 19625

Akuszerka Karpińska z dniem 8 lipca zmieniła mieszkanie z ulicy Królewskiej na ulicę Elektoralną pod № 19, wprost szpitala św. Ducha, przyjmuje osoby spodziewające się słabości lub na kuracje. Cena najprzystępniejsza. 19918

Antresola w domu hr. Krasińskiego, Wierzbowa № 3, G. Schönfelder jubiler. Wykonywam wszelkie obstalunki i naprawy po cenach nizkich. 18522

„Exsiccator." Osusza wilgoć, za[illegible] farbę olejną. Broszurki bezpłatnie. Warszawa. 1679r

Furmanki do wynajęcia. Marszałkow[illegible] № 97. 19922

Ktoby miał do oddania dziewczynkę od 2 [illegible] miesięcy na własność. Wiadomość [illegible] Złota № 20, m. 13. 19899

List do Zakopanego pod adresem P. Ad[illegible] Scholtze w którym był weksel bez daty [illegible] podpisem Mergenthaler, zaginął—o czem zawiadamia się. 19970

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Nowo-Wielka № 13, u stróża. 19910

Magazyn mebli Alojzego Tarnowskie[illegible] Marszałkowska 114, róg Złotej, od [illegible]mnych do najwykwintniejszych. Stolarnia [illegible]picernia własna. Gustownie i tanio. 1[illegible]

Materace szczuczyńskie z wełny [illegible] preparowanej, zalecane przez pp. [illegible]rów, tanie, trwałe i hygieniczne, od rs. [illegible] do 4.20, stosując się do wymiarów łóżka. [illegible]łączna sprzedaż w firmie tapicerskiej K[illegible]ski i Gadomski, Królewska 17. 19284

Nagrody rs. 10! W niedzielę d. 6-go l[illegible] w przejeździe na cmentarz Powązkow[illegible] zgubiono czy też wyciągnięto portmonetkę z rublami i dwie obrączki złote z lit. K. O. i F. P. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na ul. Marszałkowską № 130, stróż wskaże. Uprasza się pp. jubilerów o zwrócenie uwagi. 19791

Nie mogąc pożyczyć rubli srebrem trzysta, które potrzebne są dla uratowania rodziny z ruiny, odwołuję się o pomoc w pożyczce powyższej sumy do pp. filantropów, mając nadzieję, że mi takowej nie odmówią, a którą z wdzięcznością w przeciągu lat dwóch bym zwrócił. Łaskawe oferty pod „Rubli trzysta" przyjmuje Kurjer. 19945

Odciski niszczy zupełnie „Arago", flako[illegible] kop. 30—50. Górski, Tłomackie 13. 1967[illegible]

Pniewo. List wysłany pod dewizą „Obywatelka." 19978

Pies wyżeł żółto-kasztanowaty przybłąkał się, jest do odebrania. Ulica Solec № 24, mieszkania 11. 19962

Po rs. 1 kop. 50 przerabiam materace włosiane i stare meble bardzo tanio. Marszałkowska 132, stróż wskaże. 19916

Pasmanteryjno - szmuklerskie wyroby sprzedaję po cenach fabrycznych, przyjmuję obstalunki. Bracka 12, 1-e piętro, front. 18631

PP. agenci zastępujący pierwszorzędne fabryki instrumentów optycznych, chirurgicznych i fizycznych, proszeni są złożyć swoje oferty do składu instrumentów muzycznych: Nalewki 35. 1955r

Wyjeżdżam do Buska w końcu lipca [illegible]gnę zabrać panienkę na opiekę, lub osobę na wspólny koszt. Mokotowska 52, mieszkania 18. 1965r

Wyklejam pokoje, po kop. 9 od rolki, oraz maluję sufity za przystępną cenę. Ulica Nowy-Świat № 12, m. № 32. 19951

Wykończam suknie podług najnowszych modeli po 2 rs. Grzybowska № 13, mieszkania 7. 19744

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 472c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Юнія (10 Юлія) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).